Nr. 8. W Lwowie, Czwartek dnia 9. Stycznia 1873. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

[illegible]

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie [illegible]
Anglii [illegible] i Turcji . 15
Włoch i księstw Naddun. 13

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 391). **Ajencja dzienników Piątkowskiego** nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe [illegible]

Listy reklamacyjne [illegible]

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywa[illegible]

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Berlin 7. stycznia. W Izbie posłów na oświadczenia Laskera i Virchowa co do najnowszej zmiany gabinetu odpowiedział minister spraw wewnętrznych: Bismark złożył prezydjum ministerstwa jedynie dla ulżenia sobie ciężaru pracy, pozostaje jednak w ministerstwie, co dowodzi, iż historyczny rozwój Prus i Niemiec zawsze będzie miał na oku. Roon zgodził się również na ordynację wyborczą w ostatnim jej kształcie i nie był przeciw zamianowaniu nowych parów. Ministerstwo nie miało powodu do ogłaszania programu, gdyż program pozostał ten sam jaki był.

Lwów d. 9. stycznia.

(Reforma wyborcza a Węgrzy. — Kerkapolyi we Wiedniu. — Podawajcie petycje.)

Podnosiliśmy swojego czasu, że w sprawie przedlitawskiej reformy wyborczej z wyjątkiem organów skrajnej lewicy węgierskiej, które jednomyślnie przeciw niej wystąpiły, organa dwóch głównych stronnictw węgierskich, prawicy czyli deakistów, i lewicy luźnemi chodzą w tej sprawie drogami. Jedna część organów prawicy jak i lewicy popierała tę reformę, druga część ich była jej stanowczo przeciwną. Znając sforność, mianowicie organów prawicy, we wszystkich kwestjach ważnych, wnosiliśmy z tego objawu, że sprawa ta uważana jest w Węgrzech za luźną, czyli jak rzeczy stoją, że Węgrzy, tak rząd jak i stronnictwa nie obowiązały się do popierania centralistów w tej sprawie.

Było to podobno miesiąc temu. Od owego czasu nastąpiła zmiana w Węgrzech o tyle, że pisma ich same od siebie nic nie umieszczają o bezpośrednich wyborach, zamilkły formalnie, ograniczając się na powtarzaniu pism przedlitawskich. Milczenia nie przerwały nawet wtedy, gdy centraliści zawiadomili, że w ślad za odebraniem sejmom prawa obsyłania Izby posłów, zmienią i ustawę o wspólnych delegacjach w ten sposób, że nie „deputowani pojedynczych krajow" wybieraliby członków do delegacji, ale cała Izba z całej Izby, t. j. w praktyce centraliści ze swego łona. Naprożno *Czas* zainterpelował wtedy hr. Andrassego i Węgrów, bez których wiedzy niepodobna przecie zmieniać ustaw, nie samej Przedlitawii, ale całej monarchii, stosunków jej ogólnych na wewnątrz i zewnątrz dotyczących. Węgrzy nie odpowiedzieli na interpelację, milczeli, a *Nowa Presse* z góry oświadczyła: *Qui tacet, consentire videtur* (kto milczy, ten snać pozwala).

Choćby nawet słuszność miała *Nowa Presse*, to jej to mało pomoże, i sprawy wcale nie wyjaśnia. *Consentire videtur*, to jeszcze nie *consentit*; „snać pozwala", to jeszcze nie znaczy, że „pozwala" — tak jak w preferansie w chwili, kiedy dwaj kupujący się licytują, może trzeci długo milczeć, i w końcu wyżej kupić od tamtych. Jeżelibyśmy z dotychczasowego postępowania rządów węgierskich i dziennikarstwa węgierskiego mieli sądzić ich milczenie, to powiedzielibyśmy, że milczenie to jest złowrogiem dla centralistów. A gdybyśmy przedmiotowo rzecz rozbierali, to powiedzielibyśmy, że jak długo Węgrzy dbają istotnie o całość monarchii austrjackiej i o swoją dotychczasową hegemonię w Austro-Węgrzech, która najdzielniejszą ma podporę w delegacjach, a to tym sposobem, że część delegacji przedlitawskiej — a to anticentralistyczna — popiera uchwały i dążenia delegacji węgierskiej: tak długo też wszelkiemi sposobami muszą się sprzeciwiać reformie, która ostatecznie mogłaby doprowadzić do tego, że w delegacjach oko w oko — z równą całkiem siłą — stanęliby przeciw sobie Węgrzy z centralistami.

Zresztą Węgrzy tem głównie stoją i z tego głównej chluby szukają, że pilnują legalności. I Węgrom chodzi o to, aby Kroacja drogą bezpośrednich wyborów obsyłała centralny sejm krajów korony Węgierskiej, tak jak centralistom chodzi o to, aby takąż drogą obieraną była Izba posłów z krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Konstytucje węgierska i przedlitawska analogicznie opiewają w tym względzie, jednakowa jest sankcja, — ale przy jednakowem położeniu, jednakowym celu i jednakowych okolicznościach i sposobach, ustawami podanych, jakże wręcz przeciwne jest postępowanie Węgrów a centralistów: Węgrzy idą drogą prawną układu — centraliści drogą zaoktrojowania, nie chcąc nawet przyznać, iż to zamach stanu. Ileż to razy czytaliśmy we wszystkich pismach węgierskich, że główną podstawą dualizmu jest prawowitość konstytucyjna, i że zaprowadzenie absolutyzmu w Przedlitawii natychmiast zerwałoby węzeł dualistyczny. Węgry ogłosiłyby się za państwo całkiem odrębne, niepodległe, tylko osobą monarchy złączone powierzchownie z drugiem takiem państwem, Austrją, Przedlitawią, czy jakby się ono nazywało. A czyż zupełne przeobrażenie tej drugiej części monarchii, drogą w konstytucji niepodaną a nawet literą i duchem konstytucji zabronioną, na rzecz jednego stronnictwa, które sami Węgrzy uważają za niezdolne do rządzenia, nie byłoby absolutyzmem, i gorszem od absolutyzmu, bo sfałszowaniem konstytucjonalizmu brutalną ręką siły chwilowej?

Wszystko każe tuszyć, że Węgrzy nie podadzą centralistom ręki do reformy wyborczej. Jeśli niedawno jeszcze *Pester Lloyd* a nawet *Pesti Napło* dość przychylnie za nią przemawiały, to od czasu, jak powstała myśl centralistyczna, oddania wyboru członków delegacyj z przedlitawskiej Izby posłów na łaskę i niełaskę jednego stronnictwa, które w tej Izbie dziś czy jutro góruje, z temi sympatjami i w ogóle zamilkły. Ale któż może liczyć na Węgrów? Sądzą się oni narodem pierwszorzędnym, a Węgry za państwo równorzędne mocarstwom europejskim. I dlatego postępują tak samolubnie, jak gdyby ani teraz ani nigdy w przyszłości nie potrzebowali przychylności lub pomocy którego z innych ludów Austro-Węgier a nawet Europy. Płaszcząc się Berlinowi, uważają się zresztą za panów sytuacji. A oddawna już wskazywaliśmy, że Węgrzy, jak dawniej literalnie przekupieniem pewnego zastępu menerów rajchsratowych okupili sobie wygodny stosunek kwoty na wydatki wspólne, tak dzisiaj może się sami dadzą przekupić centralistom, pomogą im do reformy wyborczej za poparcie w sprawie bankowej.

A teraz właśnie p. Kerkapolyi, węgierski minister finansów, bawi we Wiedniu w tej sprawie.

W tak ważnej chwili godzi się pamiętać w kraju naszym, że o ile tylko prawa pozwalają korzystać z poręczonego konstytucją prawa petycjonowania, każdy powinien z tego prawa korzystać i podać do Izb Rady państwa **petycje przeciw wyborom bezpośrednim.**

Winniśmy to sejmowi naszemu,
winniśmy to koronie,
winniśmy to samym sobie.

A przedewszystkiem pamiętajmy, że podawania tych petycyj nie należy pozostawiać tylko korporacjom powiatowym, gminnym i t. p. — ale każde **kółko** obywateli, każdy **pojedyńczy** obywatel uczynić to powinien. Stempel 50 ct. i opłata pocztowa z rekomendowaniem nie wynoszą tyle, aby kieszeń czyja nie pozwalała na ten wydatek.

Tagblatt utrzymuje, że mylnie naznaczono dzień 15. b. m. jako termin wniesienia przedłożenia rządowego o wyborach bezpośrednich. Utrzymuje on, że minister Lasser zamierza wnieść projekt dopiero po wyborach do delegacyj wspólnych, które w pierwszych dniach marca zebrać się mają. Wezwanie do postawienia tych wyborów na porządek dzienny ma być uczynione obu Izbom Rady państwa właśnie 15. b. m. Według *Tagblattu* wezwanie to spowodowałoby może nie jednego z deputowanych tyrolskich, vorarlbergskich i kraińskich do zajęcia w Izbie miejsca.

Podobnie donosi *Tagblatt*, że w sferach rządowych krąży domysł, jakoby w usposobieniu delegacji galicyjskiej zaszła zmiana co do sposobu postępowania w chwili przedłożenia projektu reformy wyborczej. Delegacja, pisze *Tagblatt*, nie opuści w tej chwili Izby, ale założy natychmiast „protest", w którym wyrazi, jak się na ów projekt zapatruje. Różne są wersje, dodaje *Tagblatt*, co do treści tego protestu; według jednych protestować będzie delegacja przeciw prawu uchwalenia przez Izbę wyborów bezpośrednich, według innych protestacja ma być wymierzoną tylko przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich w Galicji. *Czas* dodaje do tego: „Powtarzamy powyższe domysły pisma wiedeńskiego jedynie z obowiązku dziennikarskiego, gdyż, o ile nam wiadomo, delegacja nasza nienaradzała się jeszcze zbiorowo w tym przedmiocie, a tem samem nie zapadło jeszcze żadne stanowcze postanowienie co do postępowania w chwili wniesienia projektu reformy wyborczej do Rady państwa." I we Lwowie nic o tem niewiadomo.

W preliminarzu (na r. 1873) subwencyj, udzielanych ze skarbu państwa przedsiębiorstwom kolejowym, znajdujemy następujące pozycje dotyczące Galicji:

Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska kolej żelazna. Dochod czysty zagwarantowany dla przestrzeni Lwów-Czerniowce wynosi 1,500000 złr. w srebrze, preliminowany dochód brutto 1,841,262 złr., wydatki ruchu 1,473.010 złr., czysty dochód z ruchu 334.774 złr. w srebrze, na pokrycie niedoboru preliminowano 1,100.000 złr.

Na przestrzeni Czerniowce-Suczawa zagwarantowany dochód czysty wynosi 700.000 złr. w srebrze, dochód brutto 367.220 złr., wydatki ruchu 368.316 złr. Na pokrycie niedoboru preliminowano 700.000 złr.

Nie można się spodziewać, że na przestrzeni Czerniowce-Suczawa okaże się już w najbliższym roku nadwyżka. Natomiast spodziewać się można na przestrzeni Lwów-Czerniowce według obliczenia dokonanego w porozumieniu z sekwestratorem nadwyżki w sumie 400.000 złr.

Galicyjska kolej żelazna Karola Ludwiko. Starsza przestrzeń Kraków-Lwów przynosiła dotąd dochód czysty daleko większy od zagwarantowanego. Także i w roku 1873 można oczekiwać równie pomyślnych rezultatów.

Dochód nowych po części w r. 1869, a po części w r. 1871 otwartych linij tego przedsiębiorstwa ze Lwowa na Tarnopol do Podwołoczysk i z Krasnego do Brodów pokryje zapewne tylko w części zagwarantowaną sumę 1,545.000 zł. w srebrze, gdyż obrót nie rozwinął się jeszcze dotąd należycie na tych liniach.

Dochód brutto na tej preliminowano w sumie 1,722.476 złr., wydatki ruchu w sumie 1,205.733 złr. a na pokrycie niedoboru 900.000 złr.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna. Dla części tej kolei położonej w Galicji a wynoszącej 19·4 mil (Przemyśl-Łupkow) zagwarantowano pięcioprocentowe umorzenie zakładowego kapitału wynoszącego po 1,000.000 złr. na milę, zatem w całości 19.400.000 zł., 5 prc. od tego kapitału wynosi rocznie 970.000 zł. w srebrze.

Przestrzeń Przemyśl-Szczawne miała być wprowadzoną w ruch w przeciągu dwóch lat a linia Szczawne-Łupków na granicy węgierskiej w przeciągu trzech lat od 19. grudnia 1869 jako dnia wydania dokumentu koncesji.

Przestrzeń Przemyśl-Krościenko-Ustrzyki znajduje się już w ruchu (dziś aż do Łupkowa; p. r.)

Preliminowano (Przemyśl-Łupków) dochód brutto 582.000 złr., wydatki ruchu 407.400 złr., na pokrycie niedoboru złr. 800.000.

Kolej żelazna arcyksięcia Albrechta. Linia Lwów-Stryj ma być według koncesji z 22. października 1871 wykończoną najpóźniej w półtora roku od tej daty. Skarb państwa daje gwarancję za część czystego dochodu 1,280.000 złr. w srebrze, która przypada na tę linię w stosunku jej długości do całej sieci kolei żelaznej arcyksięcia Albrechta.

Długość tej linii wynosi 9.5 mil a długość całej sieci około 34 mil. Preliminowano: dochód brutto 285.000 złr. wydatki rucdu 199.500 złr., na pokrycie niedoboru 250.000 złr.

Przegląd polityczny.

W sprawie zatargu moskiewsko-angielskiego nie mamy żadnych szczegółów — z powodu świąt z zagranicznych gazet zaledwie kilka nas tylko doszło. Winniśmy jednak sprostować mylną wiadomość podaną w tej kwestji. Nie Moskwa pierwsza zrobiła propozycję Anglii wysłania delegatów swych na wyprawę do Chiwy i Afganistanu, ale uczyniła to dopiero w skutek wystąpienia W. Brytanii, która zaniepokojona zamiarami Moskali wyraziła im swe niekontentowanie. Rozsrożoną Anglię Moskwa chciała udobruchać zrobioną propozycją, aby angielscy oficerowie towarzyszyli wyprawie jako świadkowie, że dążenia Moskwy w niczem nie grożą Anglii. W odpowiedzi na to gabinet londyński zrobił stanowcze oświadczenie. Dyplomacja moskiewska usiłuje spór zażegnać, jest podobno propozycja ustanowienia linii demarkacyjnej, którą zobowiązałyby się oba państwa szanować i nie zagrażałyby swoim posiadłościom. Lecz cóż znaczą podobne układy? Anglia, która jak widzieliśmy niedawno, rozsrożona mocno na Amerykanów, zrobiła jednak im wszelkie ustępstwa, zapewne i w tym sporze do ustępstw skłonną będzie. Moskwie właśnie idzie o to, aby usankcjonowano dzisiejsze jej zamiary — później zaś gdy je zmieni, nie będzie zwracać uwagi na protesta Anglii, owszem rzuci jej wyzwanie do walki.

Spór Gramonta z Beustem przycichł — dzienniki francuskie wyczekują odpowiedzi ostatecznej.

Literatura polska.

Pisma wojskowo-polityczne

podane rządom:

polskiemu, angielskiemu, francuzkiemu, tureckiemu i piemonckiemu, przez jenerała Wojciecha Chrzanowskiego w okresie czasu od 1830 do 1856 r., wydał i objaśnił zarysami współczesnych zdarzeń dziejowych Leon Chrzanowski. Tom 1. Kraków 1871 r.

(Ciąg dalszy.)

Chwilą tą, czyli raczej czynem Chrzanowskiego, było doradzanie pokoju jak najspieszniejszego.

Gdy Chrzanowski opuszczał główną armię, udając się w pomoc Dwernickiemu—byliśmy zwycięzcami, rzeczy stały dobrze, hart żołnierza wyborny i można było spodziewać się jak najlepszych rezultatów, byle tylko działać; gdy powrócił za Wisłę — zmarnowaliśmy haniebnie wyprawę na gwardje, roztłukliśmy się samochcąc o 100 dział pod Ostrołęką, powstanie litewskie konało, Ruś była ujarzmiona, Rydygier zamiast być pobitym pobił Jankowskiego; żołnierzy starych już tylko garstka, rekrut w jednej trzeciej części w kosy uzbrojony, karność zwolniała, obręcz moskiewska coraz bardziej ścieśniała Warszawę i wkrótce przy upartej gnusności hetmana-dyplomaty, podtrzymywanego silnie przez liczną partję ludzi może najlepszych, lecz krótkowidzących, mogliśmy być ograniczeni do kilku mil kwadratowych, bez resursów do dalszego prowadzenia wojny.

Widok ten zatruł duszę Chrzanowskiego. Zimny rachmistrz, wierzący w liczbę i bagnet, nie sądził, by w podobnych okolicznościach można było powtórzyć cuda Czarneckiego i z tym samym uporem, z jakim dawniej napędzał do boju, gotów był dziś pierwszy rozpocząć pokojowe układy, byle tylko takowe można było zawrzeć z honorem, licząc, że z armią czynną wynoszącą jeszcze 60.000 żołnierza w polu, można będzie dyktować szczęśliwe warunki.

Jakby na zawołanie, wnet zjawia się w obozie Chrzanowskiego, pismo jenerała Timana, przysłane w imieniu marszałka Paszkiewicza z propozycją układów. Timan był Polak, dobrze znajomy wielu oficerom naszym z czasów konstantynowskich, a oprócz tego osobiście Chrzanowskiemu, z Turcji. Skrzynecki, który o niczem bardziej w duszy nie marzył, jak zakończyć wojnę z tem, aby przez wprowadzonego na nowo na tron Mikołaja zostać potwierdzonym w stopniu wodza wojsk polskich, chciwie uczepił się wędki Timana i natychmiast rozkazał Chrzanowskiemu z nim się rozmówić. Zjazd pierwszy, jak wiadomo, chybił; Timan się nie stawił i zdawało się, że rzecz skończona, gdy w tem Skrzynecki po słynnej naradzie z d. 27. lipca, na której na to tylko poprzysiągł wydać bitwę nad Bzurą, by po raz setny zawieść oczekiwania wszystkich, znów wysłał jenerała na układy z Timanem.

Inicjatywa kroku tego, należy cała Skrzyneckiemu; ani Timan zgłaszał się powtórnie, ani też Chrzanowski radził zaczepiać Moskwę tak prędko, gdy milczy. Wymagał oprócz tego Skrzynecki, by rzecz cała odbyła się w skrytości; aby wojsko i stolica nic nie wiedziały. Jakkolwiek chętny do rozpoczęcia rokowań, Chrzanowski nie chciał brać odpowiedzialności w misji, w podobnie drażliwy sposób podejmowanej. Żądał, aby o kroku swym wódz naczelny zawiadomił władze rządowe, aby nie ściągnąć na siebie pozoru działania skrytego, na własną rękę. Stało się zadość temu żądaniu; prezes rządu i marszałek Izby poselskiej zostali uwiadomieni o zamiarach wodza i nietylko przychylili się do takowych, lecz sami, osobiście prosili jenerała, aby wybadał intencje moskiewskie. Chrzanowski pojechał; spotkanie nastąpiło d. 28. lipca w Górze Kalwarji nad Wisłą. Czas był źle wybrany; okoliczności, które nakazywały Moskwie szukać drogi układów już przeszły i Timan proponował zdać się na łaskę. Chrzanowski z oburzeniem odrzucił; a gdy wrócił do Warszawy zdać raport z konferencji odbytej, wszyscy się go wyparli; i prezes rządu, i marszałek Izby poselskiej i sam wódz naczelny. Wychodząc od tego ostatniego oburzony krzyknął: „to podłość!" Skrzynecki, taki ceremoniant, taka „stara panna" *) we wszystkiem co się tyczyło hierarchicznej przyzwoitości, połknął w milczeniu komplement b. naczelnika sztabu, lecz wróciwszy do obozu, dla oswojenia wojska z myślą pokojowego zakończenia walki, zaraz zaczął szeptać między swojemi „o jakichś schadzkach Chrzanowskiego z Timanem." Prezes rządu i marszałek sejmu prosili potem jenerała, by zapomniał o całej sprawie i milczał.

Można sobie wyobrazić co za wrzaski powstały na Chrzanowskiego, gdy wojsko z ludem dowiedziało się o „jego konszachtach z przyjacielem Timanem." Nie wchodząc głębiej w przebieg sprawy, krzyczano, że zdrajca, że bić się nie chce, że zaprzedany Moskwie, gdy o czemś podobnem ani się mu śniło.

Sam nawet wybór Timana na parlamentarza ze strony Paszkiewicza, trafem, że tak powiemy, był spowodowany. Pomijając już to, że obaj jenerałowie stali oko w oko przed sobą, na jednym wycinku szachownicy bojowej i znali się od dawna, jeszcze jedna okoliczność ośmieliła Moskwę tembardziej do wyslania nikogo innego, jak tylko Timana i do nikogo innego, jak tylko do Chrzanowskiego. Było bowiem tak:

Gdy Chrzanowski przebierając się z Zamościa za Wisłę, zbliżał się do Lublina, odrzuciwszy na bok jakiś oddział moskiewski stojący na zawadzie, właśnie nie kto inny był tym co odskoczył przed nim na północ ku Kamionce, jak tenże sam Timan, któremu już w jednej z bitew majowych w dolinie Wieprza dał się dobrze we znaki i zabrał wszystkie jego bagaże. Traf zrządził, że Timan uciekając przez Lublin, spostrzegł na ulicy jednego z okolicznych obywateli, wspólnego swego i Chrzanowskiego znajomego z czasów warszawskich. Był nim p. Zygmunt Zbyszewski, dziś nieboszczyk. Zatrzymuje tedy konia i mówi po polsku: „Aj co ten Chrzanowski wyrabia! Wyobraź sobie, znów muszę uciekać. Zmiłuj się, powiedz mu niech przynajmniej wró i mi bagaże moje; toż to ja utraciłem z łaski jego wszystkie me srebra." Zbyszewski zrazu nie chciał podejmować się podobnego poselstwa, nareszcie się zgodził pod warunkiem, że prozbę swą poda publicznie na piśmie, co też Timan uczynił na wyrwanej z pugilaresu kartce, nie zsiadając z konia. W kilka godzin potem Zbyszewski kartkę tę osobiście oddał Chrzanowskiemu w obecności adjutantów i innych osób. „Powiedz pan Timanowi, że srebrami swemi, z któremi jak jaka stara baba elegantka wybrał się na wojnę, może się nazawsze pożegnać" — odrzekł jenerał. „Odesłałem je dawno do mennicy warszawskiej; co się zaś tyczy prywatnych papierów i rzeczy, każę takowe wydać." Przed 18stu laty słyszeliśmy nieraz o tem zdarzeniu z ust śp. Zbyszewskiego, i zawsze jednakowo opowiadał: podajemy je dla tego, że chociaż nigdzie nie czytaliśmy o niem, uważamy je za prawdziwe i że zdaje nam się, iż posłużyło ono Moskwie do rozkazania Timanowi, aby pod pretekstem podziękowania za grzeczność, napisał list do Chrzanowskiego z żądaniem osobistej rozmowy.

Widzimy więc, że w postępowaniu Chrzanowskiego nie było ani cienia zdrady, a jednak przyznać należy, że krzyczano tą razą nie bez pewnej słuszności, bo jeśli komu to pewnie jemu, nie godziło się występować z myślą pokojowych układów, zwłaszcza że położenie nie było jeszcze tak rozpaczliwe, aby stracić zupełnie nadzieję chlubniejszego zakończenia podjętej sprawy. Wolelibyśmy widzieć Chrzanowskiego starającego się jak Dębiński — tylko z lepszym sukcesem — porwać dyktaturę, aniżeli te jego nawoływania do zgody. Ośmieleni tak wysokim przykładem, wielu ze zniechęconych, zasłaniając się zdaniem oficera tak pełnego talentów i męztwa, czuło się jakby rozgrzeszonymi z pesymizmu, męczącego ich dusze od początku powstania, co nie mogło dobrze oddziałać na ducha żołnierzy. I z pewnością można także twierdzić, że gdyby nie ta pochopność do układów zwycięzcy z pod Lubartowa i Mińska, Skrzynecki nigdyby nie miał śmiałości prowadzić dalej pod Bolimowem zgubne swe intrygi. Główną jego moralną oporą, główną powagą i tarczą, którą się zasłaniał w tych smutnych czasach, było zdanie Chrzanowskiego, pogardzającego wrzaskami jak zawsze, jak zawsze nieugiętego, jak zawsze nie znającego bojaźni w wypowiedzeniu przekonań i jak zawsze tem swojem, że tak powiemy, zuchwalstwem w brawowaniu opinji publicznej, trzymającego na wodzy powszechne oburzenie. Gdy nazajutrz po nocy 15go sierpnia, pełen gniewu wkroczył do stolicy na czele wojska i stanął wśród rozhukanych tłumów, gotów mieczem poskromić ich wściekłość, — bosonogie paupry warszawskie byli w zachwyceniu. „Mała sztuka, ale co jurna to jurna! Wiwat wojsko polskie, wiwat Chrzanowski!..." z zapałem wołali, a za nimi lud cały powtarzał i słusznie, bo czuć było patrząc na niego, że gotów zawsze zginąć za ojczyznę, że jeśli postępował tak a nie inaczej, to broń Boże nie z jakichś tajnych inklinacji ku Moskwie, o jakie go pomawiała większość członków Towarzystwa patrjotycznego, lecz postępował z przeświadczenia, — błędnego zapewne, lecz zawsze przeświadczenia. Jeśli przekleństwa tych roztropnych Koklesów, z których nie wielu widziało pole bitwy, skrupiły się na Chrzanowskim przeważnie, to nie pochwalając bynajmniej przedwczesnej skłonności jego do pokojowych układów, a tem bardziej zapału z jakim się zabrał do opłakanej roboty w dniach 16. i 17. sierpnia — wyznać należy, że stało się to dlatego, że miał odwagę wypowiadać głośno, o czem drudzy skrycie szeptali; że działał, gdy drudzy tylko nurtowali, udając palafoksowski temperament, którego wcale nie mieli. I wytrwał w swem zdaniu do ostatka.

Bitwę uważał jako ratunek ostateczny; jako krok rozpaczy, jako konieczny środek ratowania honoru, gdy wszystko stracone i tak samo jak na Radzie 27. lipca, aż do szturmu Warszawy powtarzał, że „jesteśmy groźni **ilością**, ale **siły** już nie mamy, bo ta wraz ze szczerą ochotą do walki odbiegła niepowrotnie i dowódzców i podwładnych. To nas tylko ratuje, że nieprzyjaciel patrzy na ilość naszą a moralnej słabości nie widzi; ale pierwsze z nim spotkanie z tego ostatniego uroku nas obierze, a wtedy nie pozostanie nam jak złożyć broń bez targu. Ja przeto wnoszę, ażeby co żywo korzystać z nienaruszonej jeszcze postawy naszej, wejść w stanowcze układy z feldmarszałkiem i zdobyć sobie na jego roztropności pokój, jaki się uda." Dębińskiemu, który się radził, czy ma przyjąć plan Prądzyńskiego i uderzyć przez Sochaczew, czy też atakować od czoła silną pozycję Łowicza, ostrzegając przytem o podejrzeniach wojska, jakie na siebie swem postępowaniem ściągnął, odpowiedział: „Et, co tam za pozycja! Pozycja jest taka, jaka się wszędzie da spotkać. Strumyczek, gaiki, zresztą położenie płaskie (mówiąc po francusku, nazwał ten strumyk *une pissoniere*). Kto się chce bić, może to zrobić wszędzie, i mniej widzę niebezpieczeństwa w atakowaniu przez Bolimów, niż w poruszeniu na Sochaczew. Ja nie dlatego jestem zdania, że atakować nie można, że pozycja jest mocną, ale dlatego, że **wojsko ma fałszywy apetyt do boju**... Wiem o tem, jak na mnie krzyczą za podobną mowę, ale niech jenerał wierzy, że apetyt jest fałszywy. W ogień żołnierz zrazu pójdzie żwawo, ale dwóch godzin nie wytrzyma. Co zaś do tych, co się za to obrażają, już im dałem odpowiedź. Czekam na nich w pierwszej lepszej bitwie, jaka się natrafi... Ot, radziłbym lepiej jenerałowi żadnego ruchu nie robić, póki swego sztabu nie oczyścisz. Jenerał Skrzynecki otoczył się

*) Wyrażenie Chrzanowskiego.

Wrzawa wywołana allokucją przycichła także, za to obsadzenie reprezentanta francuskiego przy Watykanie, które jest niejako wskazówką polityki Thiersa, jest przedmiotem wielu komentarzy. Naczelnik republiki jest w trudnem położeniu, usiłowaniem jego musi być utrzymanie dobrych stosunków jak z królem włoskim tak i papieżem, a to rzecz nie łatwa. Wyznaczony na posła Corcelles przed objęciem posady odwoływał się do Watykanu, chcąc tym sposobem uzyskać przyzwolenie na swój program. Dzienniki donosiły, iż skutek tego porozumienia był taki, że mianowany poseł nie przyjął mandatu, *L'Univers* wszakże donosi odwrotnie.

Corcelles miał papieżowi i kardynałowi Antonnellemu za pierwszem z nimi widzeniem się oświadczyć z wielką grzecznością ale stanowczością, iż zachowanie się klerykałów względem Thiersa zagraża Francji niebezpieczeństwem, albowiem Thiers jest niezbędnym dla Francji. Kto jego pokonywa, ten szkodzi interesom narodu. Corcelles dodał, że Thiers ocenia korzyści dobrych stosunków z Włochami, i że na przyszłość wypadnie ze stolicą Apostolską w tym tylko celu traktować, aby zabezpieczyć zupełną jej niepodległość od wszelkiej napaści. Niepodobna jednak myśleć o przywróceniu władzy świeckiej albo choćby tylko o robieniu zastrzeżeń przeciw faktom spełnionym. Francja potrzebuje pokoju i zgody, co niepodobieństwem jest przy polityce klerykałów, którzyby Francję z całą Europą pokłócili i pozbawili ją wpływu.

Zgromadzenie narodowe rozpoczęło na nowo swe obrady. Drugi podkomitet komisji 30tu miał posiedzenie w piątek. Passy zdawał sprawę nad wnioskiem swoim, który tyczy się podziału zgromadzenia na dwie Izby, czyli dwie sekcje, jedną uchwał, drugą rewizji. Deputowani każdego departamentu wybiorą między sobą $^2/_3$ członków do sekcji uchwał, $^1/_3$ do sekcji rewizji. W obu sekcjach rozbierane będą ustawy; w razie niezgodności dwóch sekcyj, ustawa przyjdzie pod obrady w zgromadzeniu obie sekcje obejmującem. Obie sekcje połączone wybierają wspólne bióro dla obu sekcyj. Obie sekcje obradują wspólnie, skoro jedna z nich uchwali nagłość. Prezydent odpowiedzialny jest przed Zgromadzeniem narodowem; ma prawo zabierać w niem głos; a w sekcjach tylko ministrowie, którzy odpowiedzialni są sekcjom i zgromadzeniu. Każda sekcja odnawiać się będzie w odmienny sposób i przemieni się w Izbę na mocy osobnej ustawy. Taka jest kombinacja skomplikowana Passego, aby utworzyć dwie Izby. Rezultat obrad był taki, że nie można było przyjść do porozumienia.

W pismach francuzkich spotykamy zabawną pogłoskę, że Japonia w połączeniu z Niemcami jest gotową zawrzeć przymierze przeciwko Francji.

Moskwa nie przestaje bałamucić swą sympatją Francuzów, stara się o utworzenie stronnictwa panslawistycznego za pomocą Legera, Pico i innych. *Birż. Wied.* donoszą, że w Paryżu został zawiązanym komitet, mający na celu rozsyłanie francuskich książek narodom słowiańskiego szczepu, ma on zacząć wysyłkę od gramatyk, słowników, aby ułatwić znajomość francuskiego języka. „Być może, dodają *Birż. Wied.*, że później będzie możność wymiany książek i urządzenia biblioteki w Paryżu, złożonej z książek, pisanych przez autorów słowiańskich.“ Wiadomości o komitecie wzmiankowanym nie podają dzienniki francuskie, i zdaje się, iż o zawiązaniu go myślą dopiero Moskale, a cel rozsyłania książek jest tylko pozornym. Z faktu wyżej zacytowanego cieszą się *Birz. Wied.*, bo według nich, dotąd „z wyłączeniem Polaków Słowianie nie mogli chwalić się nietylko miłością dla siebie zachodnich narodów, ale nawet nie zwracano na nie żadnej uwagi.“

Na miejsce Selchowa, ministra rolnictwa w pruskim gabinecie, ma podobno być powołanym prezydent w. ks. Poznańskiego, hr. Königsmark.

Czytamy w *Czasie*: Rada zawiadowcza internacjonału, która po ostatnim zjeździe przeniosła się do Ameryki, rozesłała temi czasy, jak donoszą dzienniki angielskie, okólnik do sekcyj europejskich, który na nowo poruszyć chce umysły zniechęcone, a rozdwojeniu powstałemu na zjeździe przeszłorocznym położyć koniec. Wzywa zatem sekcje, aby nadesłały mu szczegółowe daty co do osób, mogących być użytemi do podniesienia agitacji. Jeden egzemplarz tych spisów ma być przesłany do Nowego Jorku do Rady, a drugi do Karola Marxa w Londynie, który, jak się zdaje, jest głównym ajentem na Europę, jak był dawniej prezesem Rady, zanim nastało rozdwojenie między nim a lękliwymi przywódzcami, którzy radzili przenieść naczelny zarząd stowarzyszenia do Ameryki. Zdaniem dzienników angielskich, ajenci europejscy mają władzę dyskrecjonalną, w moc której nietylko usuwają członków niepewnych, ale rozwiązują sekcje, jeżeli te im się sprzeciwiają. Szczególniej też między francuskimi członkami panuje ztąd niezadowolenie, a w Brukseli zebrał się w Boże Narodzenie półroczny sejm związku belgijskiego internacjonału, który odrzucił uchwały zapadłe we wrześniu na zjeździe w Hadze, nie przyznając im większości i obwiniając o samowolę i naruszenie zasad federacji. Belgijski związek wzywa członków, aby zwalić dyktaturę Rady amerykańskiej i utworzyć nowe w Europie ognisko.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego w listopadzie 1872. (C. d.)

Wydział krajowy postanowił:

H. 8. Uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu po 80 złr. rocznie:

a) 1. Aleksandrowi Łotockiemu, 2. Rafałowi Brennerowi, 3. Stanisławowi Eustachemu Lewickiemu, 4. Franciszkowi Szabowi, uczniom II. klasy na dwa lata;

b) 5. Karolowi Layerowi, 6. Stanisławowi Bukowskiemu, 7. Szczepanowi Stepniakowi, 8. Ignacemu Krzyżanowskiemu, uczniom I. klasy na trzy lata, nareszcie

I. 14. Uczennicom żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu po 40 złr. rocznie:

a) 1. Tekli Hanulownie, uczennicy III. klasy na rok;

b) 2. Joannie Zieglerównie, 3. Ludwice Wieleckiej, 4. Joannie Kołodziejównie, 5. Marji Dobrzańskiej, 6. Wandzie Dębowskiej, uczennicom II. klasy na dwa lata, zaś

c) 7. Marji Sikorskiej, 8. Jadwidze Sinkiewiczównie, 9. Karolinie Wojciechównie, 10. Marji Batogównie, 11. Michalinie Lasiewiczównie, 12. Joannie Koczarkiewiczównie, 13. Klementynie Leimserównie i 14. Julii Tokarskiej uczennicom I. klasy na trzy lata.

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących rekursów:

A. w sprawach gminnych.

1. Leiby Kronika z Zniesienia przeciw orzeczeniu lwowskiego Wydziału powiatowego polecającemu miejscowej zwierzchności gminnej wydania Ozjaszowi Bartlowi i spółce policyjnego konsensu do budowy.

2. Zastępcy naczelnika gminy w Sulistrowej przeciw dwom orzeczeniom Wydz. pow. w Krośnie skazującym go na karę pieniężną 10 i 20 złr. za nadużycie władzy przez rozmyślne przewlekanie sprawy udzielenia wdowie Katarzynie Regecowej policyjnego konsensu do budowy domu, i niewykonanie poleceń przełożonej władzy, pozostawiając jednak Wydz. pow. do ocenienia, czy nie byłoby wskazanem zniżenie tych kar w drodze łaski.

3. Zwierzchności gminnej miasta Gródka przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydz. pow. znoszącemu nakaz zwierzchności polecający Herszowi Kespartowi zburzenie domu niedawno wybudowanego.

4. Meszulema Kupferberga garbarza z Tyśmienicy przeciw orzeczeniu Tłumackiego Wydz. pow. zakazującemu temuż zanieczyszczanie wody w rzece Hrymbie przez wysypywanie do takowej odpadków z garbarni, tudzież przeciw dalszemu orzeczeniu polecającemu zwierzchności gminnej ściągnięcie nałożonych nań kar pieniężnych w kwocie 30 złr.

5. Naczelnika gminy w Jaśle przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydziału pow. zasądzającemu go na karę 10 złr. za niedopełnienie przepisów o policji zdrowia wobec zbliżającej się epidemii.

6. Chaima Oberlendera przeciw orzeczeniu Drohobyckiego Wydziału powiatowego nakazującemu temuż rozebranie budek drewnianych wystawionych bez konsensu policyjnego.

7. pp. Emilii Łukaszewskiej i Domiceli Neniczkowej przeciw orzeczeniu Tarnowskiego Wydziału pow. zatwierdzającemu uchwały zwierzchności i Rady gminnej miasta Tarnowa w sprawie obowiązku rekurentek do zwrotu części kosztów budowy kanału na przedmieściu Zawale.

8. Zwierzchności gminnych należących do parafii Wielickiej przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydz. pow. w sprawie utrzymywania cmentarza Wielickiego.

9. Zwierzchności gminnej w Tuchowie przeciw orzeczeniu Tarnowskiej Rady pow. odmawiającemu zatwierdzenia uchwale Rady gminnej w Tuchowie w sprawie pożyczenia z funduszów gminnych Janowi i Anieli Dobrzańskim 200 złr., zaś Jakubowi Aakiewiczowi 150 złr.

10. Przełożonego obszaru dworskiego w Rabce przeciw orzeczeniu Myślenickiego Wydziału pow. skazującemu go na zwrot kosztów komisji żądanej w sprawie przeniesienia cmentarza parafialnego w Rabce na inne miejsce

11. Jadwigi Kotlarskiej z Żywca przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydziału pow. w sprawie zasądzenia jej na opłatę dodatku gminnego od wprowadzanych w obręb miasta trunków spirytusowych.

12. Jana Kosiby z Jarosławia przeciw orzeczeniu tamtejszego Wydz. pow. zatwierdzającemu nakaz zwierzchności gminnej w sprawie odbudowania i utrzymywania w dobrym stanie kanału miejskiego przez jego ogród prowadzącego.

B. w sprawach drogowych:

1. Naczelnika gminy w Sokolnikach przeciw orzeczeniu Lwowskiego Wydz. pow. skazującego go na karę w kwocie 4 złr. za zaniedbanie obowiązków względem naprawy dróg gminnych.

2. Mojżesza Feiwla Horowitza dzierzawcy stacji mytniczej w Przegorzałach skazanego przez Krakowski Wydział pow. na karę pieniężną za uchybienia przeciw przepisom mytniczym.

3. Zwierzchności gminnych w Tropiu i Przedmieściu strzyżowskim przeciw orzeczeniu Rzeszowskiego Wydz. pow. skazującemu każdą z nich na karę po 5 złr. za nieprzedłożenie preliminarza drogowego.

4. Naczelnika gminy Górnej wsi zasądzonego przez myślenicki Wydział pow. na karę 5 złr. za zaniedbanie naprawy dróg gminnych.

5. Zwierzchności gminnej w Dobrowlanach przeciw orzeczeniu Kałuskiego Wydziału pow. zasądzającemu gminę na zapłacenie kosztów egzekucji nałożonej nań za niedopełnienie obowiązku utrzymywania w dobrym stanie dróg gminnych.

6. Zwierzchności gminnej w Przecławiu przeciw orzeczeniu Mieleckiego Wydziału pow. skazującemu gminę na ponoszenie kosztów naprawy drogi od Wisłoki do Przecławia wiodącej, tudzież na zwrot kosztów komisji w tej sprawie. (Dok. n.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski**. Nieszczęśliwa ofiara samobójstwa panna A. G., o której otruciu donosiliśmy, skonała przedwczoraj.

— Nieostrożność furmanów dochodzi we Lwowie do najwyższego stopnia. Raz pędzą niezważając na przechodniów, to znowu zostawiają dorożki na opiece Boskiej i poczciwych ludzi. Przedwczoraj koło policji koń wózka pocztowego nie czując ręki woźnicy, spłoszył się i godził dyszlem w lwa kamiennego, który stoi na straży gmachu policyjnego. Udało się strażnikom poskromić urzędowego rumaka.

— Widocznie nie ma już w mieście naszem Niemców, jeżeli teatr niemiecki przy bajecznie niskich wydatkach utrzymać się nie mógł. Wszelkie usiłowania pani Lucatsy były nadaremne, ani protekcja „borsianów“ i pensjonowanych oficerów, ani repertoarz zepsutego smaku, nic nie pomogły — mizerna ta trupa już się wynosi. Pani L. dawała przyjaciołom swoim bal, panna S. aktorka z jej trupy urządziła także podobny wieczorek kawalerski. Goście jej zapewniają, że się bardzo dobrze bawili... Wierzymy!

— Na przedstawieniu „Lukrecji Borgji,“ w sposób bardzo stosowny i delikatny zarządził c. k. aktuarjusz policji aresztowanie dwóch młodych ludzi, w wysokim stopniu podpitych, którzy zachowaniem swem przeszkadzali sąsiadom z krzeseł parterowych. Zdaje się, iż aresztowanie musiało ich wytrzeźwić.

— W bławatnych sklepach daje się spostrzegać od pewnego czasu ogromny popyt za perkalikami. Zaręczają nam, że to panie kupnją stroje na sobotni wieczorek kasyna mieszczańskiego. Będzie więc pań i panienek bardzo wiele w skromne a ponętne ubranych sukienki. Cieszy nas to mocno — nas ojców i mężów — iż tylko za perkalik a nie jedwab płacić będziemy, i chociaż zawsze zapłacić trzeba, lepiej płacić za pierwsze jak za drugie!

— Dr. Kajetana Nechodom, adwokat z Pragi uciekł zostawiając długi w sumie 150.000 złr. Może i w innych krajach Austrji znajdą się chętni naśladowcy!

— W sobotę ma być przedstawioną opera Donizettego „Lukrecja“ po raz drugi na dochód p. Kohlera, a jutro przedstawioną będzie sławna komedja Beaumarchais'ego, „Wesele Figara“ na dochód p. Kwiecińskiego, utalentowanego artysty dramatycznego, który od kwietnia przeszłego roku zostając w tutejszem Towarzystwie, zrobił wielkie postępy.

W nauce obecnie jest opera „Robert djabeł“, w której w roli tenorowej Rembaux wystąpi nowy debiutant, którego wyszukał p. Köhler między śpiewakami tutejszej synagogi. Ma głos bardzo czysty, silny piersiowy i wysokie *c* bierze z piersi najswobodniej.

W przyszłym tygodniu wystąpi po raz drugi p. Olski w operze „Traviata.“

Cztery razy w jednym tygodniu dawano operę komiczną „Wielką księżnę Gerolstein“, a za każdym razem publiczność zgromadzała się coraz tłumniej. Jakaż przyczyna? Przenoszenie całej treści do moskiewskich stosunków, właśnie to, co krytyka tutejsza jako błąd tłumaczowi wytknęła. Bez tej metamorfozy nie budziłaby ta opera komiczna tego zajęcia. Przyczynia się do tego i gra wyborna artystów, która w operetkach jest jeszcze komiczniejszą niż głos. Najsławniejsi komicy, nie mający głosu, lecz tylko ucho muzykalne, grywają zwykle najlepiej podobne operetki. Dlatego i we Lwowie nie użyto do Gerolstein śpiewaków opery, lecz artystów z komedji. Jedna tylko panna Kwiecińska stanowi wyjątek, gdyż jest ona i wyborną artystką dramatyczną.

— Onegdaj około godz. 10. wieczór patrol policyjny przytrzymał złodzieja Ludwika Sobestańskiego, który dobrawszy się do sklepiku grajslera Majera Bardacha przy ulicy Wekslarskiej, wysunął szufladę w stole i gotówkę 30 złr. z sobą zabrać zamierzał, lecz przez właściciela przeszkodzony został. Złoczyńcę, który podczas ucieczki czapkę zgubił, odstawiono wczoraj do sądu karnego.

— Tegoż dnia o godz. 3. po południu właśnie gdy przechodził ulicą Kopernika obok ogrodu Prochaski respicjent miejski p. Michał W., padł strzał z ogrodu i mało co nie ranił go w głowę. Zabawiającego się tem strzelaniem praktykanta browarnickiego, L. pociągnięto do odpowiedzialności.

— Między godz. 8. a 9. zaś, wieczorem w domu pod l. 7. przy ulicy Koralnickiej skradli niewiadomi sprawcy z szafy zamkniętej w sieni tuzin talerzy porcelanowych i do 10 słoików konfitur.

— „**Krajowi**,“ który jednakowoż nie jest krajowym, dajemy co do teatru następującą odprawę: Dziwną jest twoja logika, *Kraju*. Benda musi łysieć, to daremna, każdy wyłysieje jeżeli będzie musiał grać amantów, czarne charaktery i role komiczne! Panny Deryng, *Kraju*, nie masz z kim nawet porównać, w pewnym wieku Hoffmanowa zastąpić jej nie może, chyba panna — Wojnowska! Co się tyczy pana Linkowskiego, to wolimy go z tem *delatego* jak pana Ekera, któremu z trzydziestu dwóch zębów jakie pan Bóg dal człowiekowi — tylko trzy pozostało.. Zamiast pani Ekerowej mamy tu panią Hubertowę, pan Zamojski może tylko grać role siedząco.... Dlaczegoż *Kraj* nie porównywa z członkami krakowskiego teatru pp. Zboińskiego, Fiszera, Konarskiego, Dobrzańskiego? Mój *Kraju*, ty wiesz dobrze, że nie ma z kim porównywać a twój fejletonista wie o tem jeszcze lepiej. A teraz addio!

— **Opera**. Usłyszeliśmy zatem nową operę Donizettego, która ma zamykać szereg włoskich oper, już wkrótce bowiem usłyszymy dzieło Mayerbeera: „Robert djabeł“. Spragnieni jesteśmy tej poważniejszej, cięższej, jak ją nazywają, muzyki; włoski kompozytor porwać może, rozczulić i rozweselić swoją arją, niemiecki, traktując rzecz całą głębiej, każe myśleć i w muzyce szukać słów. Lukrecja Borgja, jest siostrą Normy, Traviaty itp. a choć nie wszystkie jednego ojca, lecz z jednej pochodzą rodziny. Po dobrze przegranej introdukcji akt pierwszy za mało miał życia i pewności, szczególniej zastosować się to daje do chorów. W akcie drugim arja odspiewana przez p. Kohlera „Cokolwiek bądź wypadnie“ — wypadła jak najlepiej. I w środku tejże i w końcu pan Kohler huczne zbierał oklaski. Partja Alfonsa wybornie została przez p. K. egzekwowaną, a spiew i gra mianowicie w scenie z Genarem i Lukrecją nie pozostawiały nic do życzenia. Genaro (p. Cieślewski) spiewał doskonale, w grze zarzucilibyśmy tylko brak dostatecznego ognia i namiętności w chwili strącenia pierwszej litery z napisu domu Borgjów. Panna Wajcówna (Orsini) arję w ostatnim akcie odspiewała z wielkim wdziękiem i prawdziwym zapałem.

O pani Jakowickiej, wypadało nam na początku i to jak najwięcej powiedzieć. Szanować nam należy naszą primadonnę, która spiewa wszystkie partje oryginalnie, nie używając jak inne, choć takiej jak pani Artot sławy, transponowania o dwa lub trzy tony. Fraza ostatniej sceny trzeciego aktu najwyższej domaga się pochwały, zarówno jak arja w akcie pierwszym.

— **Konkurs krakowski**. Liczba nadesłanych sztuk na dram. konkurs przechodzi liczbę dawniejszych dzieł konkursowych. Nadesłano 42 tragedyj, dramatów i komedyj, a mianowicie tragedje i dramata: Krok, Ofiara, Lubomir w. ks. Litewski, Świetna partja, Rognieda, Skazany na śmierć, Szpieg, Władysław Biały, Krystyna Kamieniecka, Starosta Kościański, Zaprzaniec, Klątwa, Widzenie, Jeden Rok, Pierścień wielkiej damy, Juliusz Cezar, Zizio, Ojciec Swanhilda, Świetna partja; komedje: Babia wojna, Emancypowane, Blagiery, Trochę lekkomyślni, Nowe drogi, Konkurs na komedje, Kampania przegrana, Praca, Tytuł i majątek, Sekwestracja, Bardzo lekkomyślni, Celina, Szlachetne dążności, Zięć potulny, Człowiek okoliczności, Bracia, Mąż pięknej żony, Łaska pańska na pstrym koniu jeździ, Kombinacje Cioć, Spadkobiercy.

Komisja przyjęła ten sam sposób postępowania co innych lat, a że już przed posiedzeniem znaczna część sztuk nadesłanych czytaną była przez członków komisji, przeto za zgodą trzech członków odsądzono na tem pierwszem posiedzeniu dziesięć sztuk od czytania w pełnej komisji. Zalecono zaś do czytania w pełnej komisji dramata: Władysław Biały, Zapraniec, Juliusz Cezar, Klątwa, oraz komedje: Nowe drogi i Bracia.

— **Policja** lwowska urzędownie wzywa tych z wychodźców naszych, co przybywszy do Galicji, żądają pozwolenia na pobyt, aby wykazali się z posiadanych funduszów lub stałego miejsca, a to pod groźbą wydalenia z kraju.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się dziś dnia 9. stycznia 1873 roku z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Wybór uzupełniający 3 członków do komisji finansowej. 2. Ustanowienie stałej komisji dla miejskich robót publicznych. Sprawozd. p. radny Żaak. 3. Wnioski w sprawie ułożenia listy rocznej przysięgłych dla sądów prasowych z gminy miasta Lwowa na rok 1873. Sprawozd. p. radny Piątkowski. 4. Rezygnacje radnych pp. dr. Emanuela Schreuzla i dr. Pawła Skwarczyńskiego. Podanie W. Augusta hr. Łosia o przyjęcie do gminy i nadanie prawa obywatelstwa miejskiego. Asygnata należytości za roboty ciesielskie w koszarach Kisielki. Sprawozd. p. r. dr. Sermak. 5. Wydzierżawienie prawa propinacji w Hołosku wielkiem i małem, w Zamarstynowie i Kleparowie. Sprawozd. p. radny Wild. 6. Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozd. p. radny dr. Semilski. 7. Prośba przedsiębiorcy dostawy kamienia ratyńskiego o podwyższenie wynagrodzenia. Sprawozd. p. radny Dąbrowski. 8. Prośba przedsiębiorcy dostawy zaprzęgów o podwyższenie wynagrodzenia. Wniosek o zakupywanie we własnym zarządzie potrzebnych dla miejskiego zakładu sierót na rok 1873 wiktuałów. Sprawozd. p. radny dr. Rieger. 9. Wybór delegacji z dwóch członków dla nadzoru ochronek izraelickich.

— (*K.*) **Brzeżany** 5. stycznia 1873. Tutejsze grono profesorskie uchwaliło na dniu 31. grudnia 1872 wysłać do Rady państwa petycję w sprawie podwyższenia płac na ręce dr. E. Czerkawskiego, prosić zaś w osobnem piśmie delegatów o poparcie na podstawie tej, iż

1) najważniejszy interes państwa w rękach nauczycielstwa spoczywa;

2) że w nauczycielstwie awansów prawie nie ma, gdyż w przecięciu zaledwie 15. nauczyciel zostaje dyrektorem, że więc uwzględniając nawet inspektorów jako najwyższych w kraju urzędników szkolnych, zaliczonych do szóstego stopnia płac, nie widzi nauczycielstwo członka stanu swego umieszczonego u nas w V stopniu płac, pomimo surowych egzaminów, pomimo wymagań ze strony władz i publiczności;

3) że z wprowadzeniem w życie nowej ustawy pobierany dotąd dodatek na drożyznę ustaje;

4) że pod takimi warunkami nie można się spodziewać, aby młodzi, zdolni ludzie temu żmudnemu, a pod względem materjalnym i społecznym niekorzystnemu poświęcali się zawodowi.

Punkta petycji są:

1) Gdy inspektorowie krajowi do szóstego stopnia płac należą, słuszną jest, aby dyrektorom szkół średnich przyznano VII stopień, profesorom stabilizowanym VIII, niestabilizowanym nauczycielom IX i to z oznaczoną przez Wys. c. k. ministerstwo dla każdego z tych stopni płacą.

2) Aby lata służby na suplenturze spędzone, zaliczono do kwinkwenów równie jak elewom, praktykantom i auskultantom, gdyż suplenci te same mają obowiązki, jak profesorowie.

3) Aby suplenci, mając bez wyjątku wykształcenie uniwersyteckie, a więc wyższe, pobierali 600 zlr. w. a., suplenci kwalifikowani 800 złr. w. a.

— (*G. J.*) **Z Kałusza**. U podnóża Karpat blisko Perehińska leży na prawym brzegu Łomnicy wieś Niebylów. Do niedawna była ta wieś równie jak wiele innych wsi podgórskich i górskich bardzo uboga, i nigdzie dopatrzeć się nie było można porządnego gospodarstwa. Chów bydła i uprawa roli były w zaniedbaniu, a w potrzebie zbywali gospodarze nawet grunta, swe gniazda rodzinne, za bezcen. Przyczyną tej nędzy było pijaństwo i próżnowanie. Na szczęście otrzymała wieś parocha, który poczytywał sobie za pierwszy obowiązek kapłański powstrzymać swoich parafian od nałogu pijaństwa, i dążył wytrwale do celu mimo skarg propinatorów i niechęci własnych parafian, dopóki go nie osiągnął. Nauką i własnym przykładem udało mu się wykorzenić zupełnie pijaństwo i powstrzymać mieszkańców całej wsi od wszelkich napojów, nawet od zafarbowanej wódki, arakiem zwanej. Cała wieś nie zna obecnie innych napojów oprócz mleka i wody, a ma się przytem bardzo dobrze, bo jest trzeźwa, zdrowa, rozumna, pracowita, oszczędna i bogata. Pijaństwo uważane jest dziś w Niebyłowie za wielką niesławę, za hańbę. Przeobrazicielem tym jest zacny ks. Hipolit Małecki, który nietylko tyle zdziałał, że karczma stoi pustką, ale uratował całą wieś od utonięcia w wódce, wykorzenił nawet kosztowne uczty praźnikowe i weselne.

Jakaż zmiana nastąpiła w skutek wyrzeczenia się wódki, tej kusicielki do złego naszego ludu? Oto, gdzie dawniej były chaty obdarte, dziś stoją piękne budynki; gdzie przedtem nie było przy domie ani jednego bydlęcia, dziś jest kilka par wołów; gdzie była nędza, tam widać teraz dobrobyt. Gmina Niebylów ze wszystkich wsi powiatu Kałuskiego uposażyła za wpływem Rady szkolnej okręgowej najlepiej swoją szkołę, przeznaczając nauczycielowi w dotacji 300 złr. i kilka morgów pola, i gotowa jeszcze podwyższyć tę płacę; a na zakupienie potrzebnych przyrządów do nauki ofiarowała 100 zlr.

Gmina poznając potrzebę i pożytek dobrej szkoły, posyła bez przymusu swoje dzieci do szkoły, i każe je uczyć nietylko po rusku, ale i po polsku, ponieważ wie już o tem, że oba te języki są sobie spokrewnione, które się nawzajem mają zasilać, wzbogacać i uzupełniać. Niebylów może zatem służyć za wzór wielu innym wsiom.

— **Wydział pow.** brzeżański Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów pryw. zaprasza członków oddziału brzeżańskiego na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 18. stycznia po południu w Brzeżanach, w sali Rady powiatowej.

— (*F.*) **Dukla** dnia 3. stycznia. Dnia 30. grudnia 1872, wybuchł pożar w fabryce świec parafinowych własności Weinbergera i spółki. Pożar wszczął się w skutek pęknięcia kotła, fabryka cała w gruzach, nadto spaliło się 500 sągów drzewa. Słaby wiatr początkowo nie roznosił głowni, później jednak silniejszy spowodował spalenie plebańskich zabudowań i kuchni dziedzica. Ogólną szkodę obliczają na 60.000 złr. w. a.

— **Długowieczność**. Donoszą z Brazylji, iż w Rio-Janeiro żyje starzec liczący 178 lat a mający 204 potomków. Fakt ten potwierdził brazyliański konsulat w Liverpolu.

— **Galmajer**, słynna wiedeńska „localsaengerin“ ma wejść w związek małżeński z panem Tewele, kochankiem wiedeńskiego miejskiego tea-

---

samemi książętami, hrabiami... Śmiałe to, ale spi długo, wojskowości nie zna a przywykło do rezenowania“ itd.

Na tem się zatrzymujemy w opisaniu jenerała, nie wchodząc w bliższe szczegóły, nie tykając późniejszych czasów, wyznając, że dotąd jest dla nas dużo zagadkowego w jego postępowaniu, jako dowódzcy korpusu w obozie bolimowskim i na stanowisku wojennego gubernatora stolicy. Dla nas jenerał Chrzanowski jest nieco człowiekiem konstrastów, często nawet niezrozumiałym, lecz zawsze niepospolitym, patrjotyzm, którego nie podlega najmniejszej kwestji; była to jedna z najoryginalniejszych postaci z roku 1831. Jak naprzykład pogodzić rodzaj poparcia, jakie dawał Skrzyneckiemu w miesiącu sierpniu, z przeświadczeniem o jego nicości a nawet nieszczególnym charakterze; czy może dlatego nie działał przeciw niemu, że uważał, iż potrafi najlepiej uniknąć bitwy, uważanej przez siebie za zgubną? Czem wytłumaczyć zgodę na oddanie ważnego dowództwa Ramorinemu w kampanii włoskiej, gdy jeszcze w roku 1831 jak najsłuszniej nieraz łajał tego „bałwana“? Czy przyjęcie Ramoriny w poczet jenerałów swej armji było ustępstwem dla partji rewolucyjnej, czy też dla dworu sardyńskiego, o tem nie wiemy; lecz jenerał Chrzanowski, człowiek rozumny, nie powinien był cierpieć u boku swego podobnej lichoty, a tem mniej w wilję bitwy pod Nowarrą poruczać tak ważne stanowisko temu, który wiecznie uciekał, nie wiedząc przed kim i poco. Wiadomo, że ustępując bez boju wbrew najwyraźniejszym rozkazom z przesmyku, którym Radecki obejść mógł od lewego pozycję Włochów, Ramorino stał się jedyną przyczyną przegranej. Próżne były potem wszelkie wysilenia naczelnego wodza; napróżno cztery razy na czele brygady sabaudzkiej, z karabinem w ręku rzucał się sam na bagnety w najstraszniejszy ogień. Bitwa została przegraną i znalazł się w smutnej konieczności prosić króla o zwołanie sądu wojennego; wyszedł z niego jak najczyściej, Ramorino został rozstrzelany jak najsprawiedliwiej, i to w plecy, jako zdrajca, bo taki u Włochów obyczaj — ale zawsze to smutno.

Wytłumaczenia tych i wielu innych sprzeczności oczekujemy właśnie od podjętej publikacji przez p. Leona Chrzanowskiego, synowca jenerała. Przekonani jesteśmy, że gdy wyda w całości „Pisma wojskowo-polityczne“ stryja swego, zniknie niejedno uprzedzenie dotychczas ku niemu panujące z powodu r. 1831, przyczem kraj bliżej się pozna z tem życiem tak pełnem i tak poczciwem. My tak mało wiemy o swoich; z pewnością jakikolwiek Moltke, Robespierre, Wellington lubSchiller, nie mówiąc już nic o Diumas',e i pannie Gilmayer, więcej u nas jest znany i ceniony jak taki Chrzanowski, Krasiński, panna Tańska lub Kołłątaj. W nieszczęściu staliśmy się niesprawiedliwymi dla samych siebie, jakby powodzenie było miarą zdolności, a doświadczenie i praca poprzedników nie była fundamentem niezbędnym dalszej pracy narodowej. Pierwszy tom „Pism wojskowo-politycznych“, jaki mamy przed sobą, zawiera papiery jenerała tyczące się wypadków na Wschodzie od 1833 –1842 roku. Tom drugi składać się będzie z pism urzędowych i memoriałów, przedstawianych przez jenerała rządowi sardyńskiemu w latach 1848 i 1849. Tom trzeci obejmie memorjały i noty pisane przez niego w latach 1853, 1854 i 1855, oraz parę rozpraw odnoszących się bezpośrednio do kraju naszego, powstałych w różnych chwilach między 1842 i 1860 rokiem, nakoniec w tomie czwartym, pan L. Chrzanowski poda kilka ważniejszych pism jenerała z czasów wojny o niepodległość w 1830 i 1831 roku, wraz z życiorysem jego przez siebie skreślonym. Taki jest rozkład wydawnictwa przedsięwziętego przez p. L. Chrzanowskiego, z którego widzimy, że pisma jenerała odnoszące się do wojny 1831 roku. któreby właściwie stanowić powinny pierwszy ich dział, zostaną wydane dopiero na końcu. Wydawca usprawiedliwia konieczność tego kroku tem, że w papierach pozostałych po jenerale brakuje pewnej części jednego ważnego dokumentu z r. 1831, który może się uda jeszcze odszukać w całości gdzieindziej. Nie mamy nic przeciw temu; wolemy zaczekać, jak mieć rzecz niepełną. Pozwalamy sobie tutaj zwrócić uwagę wydawcy, czy nielepiej byłoby zamieścić w tomie drugim treść tomu trzeciego, odesławszy wprzód z niego parę rozpraw tyczących się kraju naszego, do tomu czwartego? Nam się zdaje, że zyskałby na tem porządek, i całe dzieło nie wydawałoby się tak rozbite, jakim jest teraz. (D. n.)

tru. Dziennik wiedeńskie popełniają na ten temat tysiące dowodów.

— **Na wybudowanie** kaplicy w Dublanach wpłynęły następujce dary od 14. do 31. grudnia i złożone zostały w Kasie Oszczędności: a) od p. Alfreda Młockiego 5 złr., b) od oddziału Rudeńskiego ze składki powtórnej: od pp. Henyka Janka 5 złr., Edwarda Weissmana 3 złr Stanisława Brykczyńskiego 2 złr., L. H. 1 zł, Zygmunta Zukra 1 złr., Hipolita Osięcimskieg 1 złr., Henryka Gurskiego 1 złr., Deodata Krzsztofowicza 1 złr.; c) za pośrednictwem ks. At. Lewandowskiego złożyli: pp. Kornel Kreczunowicz 40 złr., hr. H. Łączyński 10 złr., br. August Romaszkan 10 złr., zakład kredytowy włośiański 20 złr., pp. Ludwik Śliczyński 5 zlr., Roman Wasilewski 1 zlr. Poprzednio wykazano gotówką 615 złr. 56 ct. i oblid ind. w. im. 105 złr. w. a., razem 720 złr. 56 ct., gotówką i otig. ind. w. im. 105 złr. w. a.

Co komiet z wyrazem należnego uznania do powszechnej wiadomości podaje.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospd. galic.
Lwów dnia 31. grudnia 1872.

— **Miasto Lublin**, według Kalendarza Lubelskiego na rok 1873 wydanego, liczy ulic 38 i przedmieście jedno, posesyj 893. W mieście tem patronów trybunału 21, obrońców przy sądzie pokoju 2, regentów 6, komorników sądowych 5, woźnych trybunału 9, woźnych sądu pokoju 3, doktorów i lekarzy 19, weterynarzy 2, dentysta 1, felczerów 13, akuszerek 13, aptek 6, składów materjałów aptecznych 2, budowniczych 2, inżynierów 2. konduktor robót miejskich 1, konduktor inżynierji drogowoj 1, techników ubezpieczeń 2, geometrów 6, kantor sług 1, księgarń 2 (Arcta St. Wolfa Ryngla), drukarń i litografij 3 t. j. Kossakowskiego, Nowaczyńskiego i rządu gubernialnego), redakcji pism 2 (t. j. *Guber. Wiadomości* redaktor Lebla i *Kurjer Lubelski* redaktor Wdowiński), nauczycieli muzyki 9, artystów malarzy 2 (Gałęzowski i Kolczyn), zakładów fotograficznych 2, fabryk machin rolniczych 3, tytonin 3, świec, mydła i krochmalu 5, młynów parowych 2, hotelów i zajazdów 13, restauracyj 6, cukierni 5, składów drzewa opałowego 4, cieśli 6, rzeźbiarzy 3, kowal 1, krawców 11, krawców damskich 5, mularzy 10, ogrodników 5, piekarzy 14, rzeźników 19, stolarzów 17, szewców 26, browarów piwnych 5, kantorów wekslu 2 i t. d.

— † **Kossow** d. 30. grudnia. Dnia 17. b. r. liczne grono obywateli miasta Kuty i okolicy odprowadziło z prawdziwym żalem na wieczny odpoczynek zwłoki śp. Michała Krzysztofowicza, lekarza osiadłego od lat wielu w Kutach i członka Wydziału powiatowego.

Śp. Michał Krzysztofowicz jako obywatel i jako lekarz, pozostawił bezwątpienia w powiecie Kossowskim miłe wspomnienie; bo jakkolwiek nie ma człowieka bez ułomności, każdy przyznać musi, iż zmarły znał swoje obowiązki i starał się takowe zawsze wypełniać. Najlepszą atoli miarą wartości człowieka jest wspomnienie, jakie pozostawia po sobie w szczuplejszem kółku przyjaciół i znajomych, nie każdemu bowiem dano zalety swoje dać poznać szerzej publiczności; otóż przyjaciele i znajomi bliżsi śp. Michała Krzysztofowicza po tej ciężkiej stracie są prawdziwie nie pocieszeni.

Kończąc niniejsze wspomnienie pośmiertne, wyrażamy nadzieję, iż może się znajdzie zdolny medyk, który osiedliwszy się w tutejszej okolicy zastąpi nam lekarza — oby zastąpił i obywatela.

D. E.

— **Z Borszczowskiego** 6. stycznia. Czytaliśmy niedawno, że z powodu mnożących się ciągle kradzieży, rozbojów, podpaleń itd. koszta na policję i żandarmerję dotąd łożone w ostatnich kilku latach prawie potrojenemi zostały.

Ponieważ i to jeszcze niedo tatecznem się okazuje, organa półurzędowe podawały myśl, by część armii do służby policyjnej w kraju użyć.

Całą niestosowność podobnego środka dzienniki nasze dostatecznie wykazały; dodać jeszcze należy, że takie wykomenderowanie gdyby całej nawet armii, na nic by się przydało; gdyż przyczyna mnożących się występków i zbrodni, wcale nie w braku nadzorujących, lecz w zupełnej wadliwości ustaw karnych i niewzorowem sądownictwie spoczywa. Najwymowniejszym dowodem, do czego fałszywy liberalizm już doprowadził, są liczne fakta, że dla wypoczynku lub przezimowania, nie jeden się stara dostać do więzienia. Takie kuriosum najlepiej sytuację cechuje. Zrozumieć łatwo, że przy podobnym składzie rzeczy, gorliwym nawet urzędnikom, utrudnionem jest odpowiedzieć powołaniu; co też ich zobojętnienie po części tłómaczy. Do tego dodajmy, że pracowity, sumienny urzędnik, na żadne wynagrodzenie, czy to w szybszym awansie, czy też dekoracji, gratyfikacji liczyć nie może; również jak leniwy, lub sprzedajny sędzia ani utraty swej posady, a tem mniej odpowiedniejszej kary lękać się nie potrzebuje. Jakie przyczyny, takie i skutki. Fatalny stan rzeczy nikogo też nie zadziwia, dziwić tylko może to niby niedopatrywanie prawdziwych przyczyn, które przecież każdemu wydawać by się powinne namacalnemi.

— **Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.**

— Donosiliśmy już, że p. Kruszyński, malarz, o którego portretach na wystawie sztuk pięknych r. z. wyraziła się pochlebnie krytyka lwowska, wykończył historyczny obraz. Już sam wybór przedmiotu zaszczytnie świadczy o talencie p. Kruszyńskiego. Artysta zrozumiał, że żaden perjod historji polskiej nie przedstawia tylo wdzięcznych dla poety i malarza przedmiotów, co epoka manifestacji 1861 i powstania 1863 r. i wymalował scenę czytania w wiosce ukraińskiej „złotej hramoty", nadającej wolność i własność ludowi wiejskiemu. Rzecz się dzieje przed dworkiem wiejskim. Wśród gromady przysłuchujących się włościan stoi pan włości i jego małżonka. Papier, z którego czyta wolności ludowi nadane, jest sławną ową złotą hramotą. Kilku urzędników rządu narodowego i powstańcy towarzyszą solennemu aktowi. Pomiędzy postaciami, które artysta z swobodą i dobrze narysował, kilka zwłaszcza głów jest charakterystycznych. Koloryt ma wiele żywości, chociaż zarzucić mu można ton zbyt gorący, różowy, właściwy poświacie południowych krajów a nie północnych jak Polska. Figury na pierwszym planie plastycznie występują z obrazu, plan drugi i trzeci zachowany w należytem stopniowaniu, co świadczy o dokładnem zrozumieniu perspektywy powietrznej. Znawca malarstwa i krytyk kompetentny taką nam udzielił opinię o obrazie p. Kruszyńskiego: „Kompozycja jasna, prosta, charakterystyka wystudjowana, w liniach harmonia. Podnieść trzeba jeszcze i tę stronę, że każda pojedyńcza figura, tak dobrze tłumaczy treść kompozycji, że zwykle akcesorja używane jako komentarz byłyby zbyteczne."

— Pan Sidorowicz, malarz uzdolniony, któremu sejm udzielił stypendjum jednorazowe, wyjechał już do Monachium, gdzie uzupełnić ma studja swoje. Przed wyjazdem ze Lwowa wykonał dwa piękne portrety zmarłego deputowanego Frenkla i poety Bronisława Komorowskiego.

— Wydawnictwo „Dziejów powszechnych" Szlosera żwawo postępuje. Wyszedł już zeszyt 6 a siódmy jest w druku. Przypominamy że dochód z tego dzieła przeznaczony jest na oświatę ludową.

— *Przyrodnik* popularne pismo przyrodnicze skończył drugi rok istnienia swego. Co do objętości, treści, druku i papieru *Przyrodnik* nie ustępuje żadnemu podobnemu pismu zagranicznemu, a ustępuje wszystkim co do liczby prenumeratorów i ceny, nie wyższej jakby to u nas stosownie do kosztów nakładu i szczupłej liczby prenumeratorów być powinno, lecz niższej. Więc też bez wsparcia udzielonego przez Wys. Wydział krajowy, *Przyrodnik* nie byłby dotrwał do końca roku, w czem niby nie było dziwnego, bo u nas bez szczególnej opieki i ofiar pieniężnych dotąd nie zdołało jeszcze utrzymać się przez czas dłuższy żadne pismo specjalne treści mniej lub więcej naukowej.

W roku bieżącym 1873 *Przyrodnik* wychodzić będzie w tej samej, co w roku 1872, objętości i formie i w tych samych odstępach czasu, tj. co sześć tygodni. Gdyby liczba prenumeratorów wzrosła o tyle, żeby przedpłata pokryła koszta druku, *Przyrodnik* wychodzić będzie co miesiąc.

— W Poznaniu, w osobnem odbiciu z tamtejszego „Rocznika Tow. przyjaciół nauk" wyszła pod obiecującym tytułem: „O najdawniejszych grobowcach królów polskich", broszura Karola Hoffmana, nie przynosząca badaniom nic nowego, chociaż szumnie autor zapowiada swoje odkrycia. Rzecz o grobie Dąbrówki wzięta z protokołów kapitulnych gnieźnieńskich, drukowanych niedawno w *Bibl. Warsz.*, rozprawy o pomniku Bolesława Chrobrego powtórzone za Łukaszewiczem i wedle sprawozdania Raczyńskiego — opowieść o odnalezieniu zwłok Ryksy wypisana z Przeździeckiego — relacja o pochowaniu Władysława Hermana i Krzywoustego, wyjęta z Gawareckiego. Jako własne pana Hoffmana, pozostaje usiłowanie przekonania, jakoby Bolesław Śmiały nie leżał w Ossyjachu, a podania o jego pokutniczej śmierci były fałszywe. Tu stara się autor zbijać argumenta Przeździeckiego, — przecież w sposób tak dziwnie frazesowy, że nie dowiódł tego, co zamierzył, a w niczem dotychczasowych twierdzeń nie osłabił.

— Znakomity kościelny mowca, ks. Prokop, wydał dziełko p. t. „Święty Józef. Szczegóły jego życia, uwagi o wielkiej jego godności, zachęta do szczególnej w jego pośrednictwo ufności, z przydaniem niektórych na cześć jego ćwiczeń pobożnych." Warszawa 1872.

— Probierz czyli księga psalmów z przydatkiem pieśni biblijnych, które w brewiarzu rzymskim przychodzą, i trenów Jeremiaszowych. Krótkim komentarzem objaśnił ks. Franciszek Pawłowski. Dwa tomy. Kraków 1872.

— W drugiem wydaniu opuściło prasę dzieło: „Wielość światów zamieszkanych". Studjum, w którem wykładają się warunki zamieszkalności ziem niebieskich, roztrząsane ze stanowiska astronomii, fizjologii i filozofii naturalnej przez Kamila Flammariona, przełożył J. Waga. Warszawa 1872.

— Panna Melania Więckowska, utalentowana szesnastoletnia koncertantka na fortepianie, występowała w Piotrkowie Trybunalskim pierwszy raz publicznie. Grą swoją wykończoną wywołała zdumienie i żywe oklaski słuchaczy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był na dniu 30. listopada 1872 6.429.827 zł. 27 c. Od 1. do 31. grudnia 1872 włożyło 1347 stron 144.877 zł. 90 c., zwrócono 1302 stronom 174.014 zł. 15 c. ubyło więc 29.136 zł. 25 c. Zatem na dniu 31. grudnia 1872 był ogół wkładek 6,400.691 zł. 2 c. Do tego doliczywszy prowizję za 2 półrocze z d. 31. grudnia dopisaną 150.371 zł. 27 c., stan wkładek na dniu 31. grudnia 1872 wynosi 6,551.062 zł. 29 c. Zakłady dobroczynne na rachunku ciągłym mają 73.670 zł. 9 c. Rachunki różne, kaucje ogniowe, i inne drobne 160.811 zł. 2 c. Ogół 6,785,543 zł. 40 c.

Na to miał zakład na dniu 31. grudnia 1872 na hipotekach 4,760.479 zł. 88 c., w gotówce, zastawach, rachunkach bieżących, listach zastawnych, akcjach kolejowych itd. wartości obiegowej 2,051,856 zł. 29 c., na rachunkach różnych drobnych 8.177 zł. 60 c. Razem 6,820.513 zł. 77 c.

Czysty zysk z końcem roku 1872 34970 zł. 37 c. Majątek zakładu wartości 421.762 zł. 61 c. Fundusz emerytury 123.994 zl. 29 c. Fundusz nagrody dla sług 4.990 zl. 5 c. Wartości imiennej ogółem 585.716 zł. 32 c. Wartości obiegowej 526.602 zł. 7 c.

II. Ogłoszenie konkursu w przedmiocie premiowania gospodarstw wzorowych włościańskich. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego podaje do powszechnej wiadomości, iż aby wynagrodzić i wyszczególnić najlepsze gospodarstwa włościańskie, postawić je jako wzory do naśladowania, a przytem dodać innym zachętę do pracy i przykładnego gospodarowania, udzielone będą w roku 1873 z funduszów przez Wys. ministerstwo rolnictwa na ten cel przyznanych, trzy nagrody w gotówce a to:

Pierwsza w ilości 200 zlr. w. a.; druga 150 złr.; trzecia 100 złr. wraz z ozdobnemi dyplomami, najbardziej celującym gospodarstwom włościańskim w dziale kraju, obejmującym powiaty: 1. Bircza, 2. Sanok, 3. Lisko, 4. Brzozów, 5. Krosno, 6. Jarosław, 7. Przemyśl, 8. Mościska, 9. Jaworów, 10. Sambor, 11. Staremiasto, 12. Turka, 13. Drohobycz, 14. Stryj — tym celem rozpisuje komitet konkurs niniejszy, stanowiąc co następuje:

1. Ubiegać się mogą o powyższe nagrody wszyscy gospodarze-włościanie wyżwymienionych powiatów i tym celem zgłosić się mają pisemnie, bądź wprost bądź przez dotyczące oddziały gospodarskie do podpisanego komitetu (*franco* poczta Lwów) do dnia 1. marca 1873 r. najdalej, dołączając przytem krótkie a wiarygodne opisanie gospodarstwa swego.

2. Wolno też jest oddziałom gospodarskim, jakoteż członkom Towarzystwa działu tego, przedstawiać znane im gospodarstwa włościańskie, na wyszczególnienie zasługujące, do premiowania. Przedstawienie takie winno być motywowane i wniesione w terminie właściwym.

3. Przy osądzaniu gospodarstw włościańskich i przyznaniu im nagród uwzględniać się będzie:

a) Prowadzenie się kandydata tak w pożyciu domowem, rodzinnem, jakoteż po za domem w stosunkach z trzeciemi;

b) trzeźwość, czystość wewnątrz i około domu, jak niemniej około siebie:

c) stan budynków odpowiednio do gospodarstwa i stan ogrodzenia;

d) posiadanie i stan potrzebnego inwentarza roboczego, jakoteż inwentarza dochód czyniącego;

e) narzędzia robocze i sposób zaprzęgu;

f) wprowadzenie do uprawy roślin pastewnych, przynajmniej w bliskości siedzib;

g) jakość uprawy roli — i pilnie a staranne przygotowanie nawozu;

h) jakość urodzajów; — wreszcie

i) stan łąk, ogrodu warzywnego i sadu — a względnie i stan pszczelnictwa.

Podając niniejsze ogłoszenie konkursu do wiadomości powszechnej, komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic. uprasza świetne c. k. starostwa, szanowne Rady powiatowe jakoteż Rady oddziałowe wyżwymienionych powiatów, niemniej członków Towarzystwa o jak największe tegoż ogłoszenia rozszerzenie, o pouczenie włościan o jego postanowieniach i objaśnienie im takowych, wreszcie o danie im ręki pomocnej w nadsełaniu zgłoszeń i sporządzeniu wymaganych opisów.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galc.
Lwów d. 30. grudnia 1872.

Smarzewski, prezes, *J. Grelinger-Greliński*, sekretarz.

L. j. w.

Powyższe ogłoszenie udziela się do wiadomości szan. Rad oddziałowych, Rad powiatowych i świetnych c. k. Starostw z uprzejmą prośbą, o rozpowszechnienie i zachęcenie do jak najliczniejszego udziału.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Warszawa 4. stycznia. Listy zast. serji 1. 4% 94 rs. 48 k. — 91 rs. 15 k. Listy zast. serji 2. 4% 93.45 — 93.15. Listy zastawne z r. 1869 93.45 — 93.15. Listy likwidacyjne 4% 79.40 — 79.10. Poż. lot. z 1864 5% 000.00. — 000.00. Poż. lot. z r. 1866 5% 000.00. — 96.50. Akcje kolei warsz. - wiedeń 101.50.— 100.75. Akcje kolei warsz. - bydgow. 72.50. — 72.00. Akcje kolei warsz. - teresp. 000.0.—116.75. Akcje kolei łodzkiej 108.00— 107.0. Weksle Londyn 1 f. st. 3. m. 7.30— 7.29. Weksle Paryż 300 fr. 10 d. 87.00— 85.55 — 00.0 Weksle na Wiedeń za 150 zł. 97.50—97.20.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 67 spirytus rafinowany z anyżem stopień 70.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakoteż przez filję w Brodach wydaje* **Asygnaty kasowe**:

5 procentowe za 8dniowem wypowiedzenim
5½ " " 14 " "
6 " " 30 " "
7 " " 60 " "

— **Wiadomości społeczno - ekonomiczne.**

— Pomiędzy wyrobami fabryk warszawskich, niektóre bardzo się wzniosły i zyskały już uznanie nawet u obcych. Jeżnym z tych wyrobów są fortepiany, które śmiało walczą o pierwszeństwo z zagranicznemi zwłaszcza berlińskiemi i wiedeńskiemi. W Królestwie w ogóle fabryki fortepianów nie są rzadkością, w mieście np. tak niewielkiem jak Kalisz jest ich kilka, gdy u nas we Lwowie, mieście sto tysięcy liczącem i wcale muzykalnem, posiadamy tylko składy obcych, wiedeńskich fortepianów a o założeniu własnych fabryk nie myślimy.

— *Gon. Urz.* ogłasza ustawę Towarzystwa akcyjnego, zawiązanego celem urządzenia i eksploatacji fabryki cukru i rafinerji w dobrach p. Ewarysta Chojeckiego Dziadowszczyznie w powiecie skwirskim, gub. kijowskiej. Zakłady te wzięli w dzierżawę na lat szesnaście pp. Wilhelm Rau z Warszawy, Ksawery Zbyszewski, Franciszok Kraczkiewicz i Kazimierz Fudakowski. Założycielami Towarzystwa są pp. Cezary Poniatowski, pułk. Mikołaj Demidów, Wilhelm Rau, Ksawery Zbyszewski, Kazimierz Fudakowski i Franciszek Kraczkiewicz. Towarzystwo wchodząc w posiadanie majątku na prawach dzierżawy zyskuje też prawo nabywania lub dzierżawienia w pobliżu fabryki lasów i gruntów; wszakże ziemi w guberniach południowo - zachodnich nie może kupić na własność więcej nad dwieście dziesięcin. Kapitał zakładowy Towarzystwa mający wynosić 350,000 rubli, będzie zebrany przez wypuszczenie 350 akcyj tysiącrublowych. Zarząd Towarzystwa złożony z trzech dyrektorów wybieralnych, będzie się znajdował albo na miejscu przy zakładach, lub w jednem z miast państwa moskiewskiego, co się następnie ogłosi za zezwoleniem ministra skarbu.

— W Lublinie zawiązuje się Stowarzyszenie pod nazwą „Wspólna praca kobiet." Cel stowarzyszenia ma być podwójny, to jest, że oprócz ułatwienia zbytu wyrobów kobiecych, ma być udzielaną nauka rozmaitych robót, ażeby z czasem młode pracowniczki mogły znaleść sposób zajęcia zapewniający im jakąś podporę materjalną.

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 8. stycznia 1873.

Edykta. Sąd w Przemyślu umarza zagubiony weksel akcep. przez Moryca Aschenfelda na 150 zł. Tenże ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jurę Rapaporta w sprawie wykreślenia pretencji ze stanu biernego realności w Przemyślu pod l. 22. Tenże amortyzuje zgubiony weksel akcept. przez Stanisława Glazora na 1000 zł. Sąd w Rzeszowie umarza zagubiony weksel akcept. przez Salomona Schlisselberga na 100 zł. Sąd w Tarnopolu uwiadamia spadkob. Bazylego Szumlańskiego o pozwie hr. Dzieduszyckich w celu wykreślenia sumy 8.000 zł. pol. z dóbr Olchowiec.

Licytacje. W sądzie pow. w Brodach realności pod l. tab. 706, 707, 708 i 709 w Brodach na dniu 28. stycznia, 28. lutego i 28. marca 1873. W sądzie w Kozowej realności rustykalnej pod nr. 56 k. 34 w Pluczy wielkiej na dniu 22. stycznia, 20. lutego i 20. marca 1873.

— **Sprostowanie**. W wczorajszym nr. 7. *Gazety Narodowej*, wiadomość o koncercie Władysława Tarnowskiego we Florencji, umieszczono przez pomyłkę w rubryce poświęconej społeczno-ekonomicznym wiadomościom.

Ostatnie wiadomości.

Na poniedziałkowem posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia narodowego będzie wniesiona interpelacja, tycząca się dymisji posła francuskiego w Rzymie, p. Bourgoing. Pierwszy podkomitet komisji trzydziestu załatwił w porozumieniu w Thiersem pytanie, czy Thiers powinien bywać na posiedzeniach Zgromadzenia narodowego? Uchwalono, że Thiers tylko w ważnych wypadkach będzie rozwijał w Zgromadzeniu swoje zapatrywania, a w rozprawach nie będzie brał udziału. Drugi podkomitet komisji trzydziestu zgodził się w zasadzie na drugą Izbę.

Neue fr. Presse dowiaduje się z najlepszego źródła, że Serbia rzeczywiście się zbroi. Powodem tego jest sprawa kolei żelaznych, ponieważ Serbia opiera się przy żądaniu, na które zgodził się był Mithad basza, a które odrzuca jego następca, teraźniejszy w. wezyr, aby jej koleje łączyły się z tureckiemi pod Widdynem lub Niszą.

Według ostatnich wiadomości z Hiszpanii, karliści zburzyli kolej w dwóch punktach, spalili jedną stację kolei żelaznej za pomocą petroleum i uprowadzili jako jeńców urzędników kolei żelaznej.

Goniec urzędowy oświadcza, iż pogłoska podana przez dzienniki o przeniesieniu uniwersytetu dorpackiego do Połocka w okręgu naukowym wileńskim, jest bezzasadną.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 8. stycznia. „Wiener Abendpost" oświadcza, że wszelkie pogłoski o dymisji lub odwołaniu hr. Beusta, są bezzasadne.

Londyn d. 8. stycznia. „Daily News" zawiadamia o przybyciu do stolicy angielskiej hr. Szuwałowa, naczelnika 3. oddziału carskiej kancelarji (policja; pr. r. „G. N.") w bardzo ważnej politycznej misji.

Przyjechali do Lwowa d. 8. stycznia.

Hotel Europejski: H. Mysłowska z Winiacza, F. Słoneczny z Winiacza, K. Radliński z Koziny, P. Wienna z Berekvas, J. Bianki z Berekvas, F. Czerkawski z Meteniowa, A. Sokolnicki z Moskwy, G. Jakrzewski z Moskwy, T. Jasinski z Moskwy, J. Jelowicki z Deszawy, A. Gostkowski z Czerniowiec.

Hotel Angielski: Ks. A. Poniński z Dobrostan, M. Czajkowski z Zerawy, W. Czajkowski z Swirza, A. Krajewski z Dubia, J. Krajewski z Czechy, W. Laskowski z Nagerzan, C. Domain z Siemakowiec.

Hotel Krakowski: B. Podgórski z Przemyśla.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 8. stycznia 1872.
godz 2 min. 16 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 130.00. Węgierskie kredyt. 177.00. Anglo-austr. 304.00. Unionsbank 261.50. Kolei Karola Lud. 228.00. Kolej siedmiogr. 177.50. Kolei połudn. 189.00. Kolej Alfóldа 173.00. Kolei Elżbiety 247.75. Kolej lwowsko-czerniow. 147.50. Węg.Nordost. 158.00. Kolei północnej 000.00. Kolei Rudolfa 170.00. Węgierska Ostbahn 132.00. Indemnzacji galicyjskie 75.80. Losy z roku 1864 143.00.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 183.50. Banku obrotowego 246.00. Losy tur. 76.70. Akcje banku budow. 189 25. Kolei państwowe. 338.00. Banku związk. 370.00. Losy węgier. 96.50. Ros. bankn. rent. hyp. 218.00. Kolei Naddniestr. 000.00. Rubel ros. 0.00. Usposobienie: mocne.

z dnia 8. stycznia 1872.
godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 331.25. Anglo-austr. 309.00. Unionsbank 263.50. Kolej Kar. Ludw. 230.00. Kolej połudn. 190 00. Franko-austr. 131.00. Losy z 1860 r. 103.00. Napoleondor 8.64. Tramway 363.00. Usposobienie: mocne.

W TEATRZE hr. SKARBKA.
Pod artystyczną dyrekcją Witalisa Smochowskiego.
We czwartek d. 9. stycznia 1873.
Helena de la Seglière
komedja w 4 aktach Juljusza Sandeau.
Osoby:

Margrabia de la Seiglére . . P. Dobrzański.
Helena, jego córka . . . . Pna Deryng.
Baronowa de Naubert . . . Pni. Aszpergerowa.
Raul, jej syn . . . . . . P. Dulemba.
Bernard Stamply . . . . . P. Kwieciński.
Detournel, adwokat . . . . P. Fiszer.
Jasmin, kamerдyner margrabiego . . . . P. Dębicki.

Rzecz się dzieje w r. 1817 w pałacu de la Seigléra.
Reżyser p. Dobrzański.
Początek o godzinie 7mej.

Lwów, z Izby handlowej dnia 8 stycznia	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
II. Akcje za [illegible]		
Kolej gal. Karola Ludwika	229 00	231 00
" Lwow.-Czern. Jassy	148 00	150 00
Banku hip. gal. z wpł. 80 %	233 00	236 00
" krajow. z wpł. 50	00 00	87 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 0	[illegible]
Tow. kred. gal. 4% w. a	72 50	73 00
Banku hipot. gal 6 %	8[illegible] 50	89 50
Gal. zakł. kred. włość.	94 00	95 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 75	76 50
IV. Monety		
Dukat holenderski	5 3	5 1
Dukat cesarski	5 6	5 1[illegible]
Napoleondor	8 60	8 68
Pół imperjał rosyjski	[illegible] 80	8 [illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1 67	1 77
Rubel rosyjski papierowy	1 48	1 49
Pruskie bilety kasowe	1 [illegible]	1 63
Srebro	10[illegible] 50	109 00
Wiedeń d. 3 stycznia		
Papiery państwa austr		
renta austr. w. a. 5%	[illegible] 85	67 00
" " srebrem	70 90	71 00
Pożyczka ost. z r. 1839	309 [illegible]	311 00
Pożyczka loter. z r. 1854	95 00	96 00

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Pożyczka loter. z r. 1860	103 25	103 75
" " " 1864	143 00	143 50
" podatk. z r. 1864	00 00	000 00
Listy zastawne domen.	115 00	115 50
Oblig. indemniz. gal.	75 75	76 50
" bukow.	74 00	74 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	311 50	312 50
Centralny bank	00 00	00 00
Kredytowy zakład	332 50	[illegible]
Franko-Austrjackie	132 00	[illegible]
Galic. dla handlu i przem	000 00	000 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	976 00	977 00
Vereinsbank	[illegible]11 00	212 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	192 50	193 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	00 00	00 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	000 00	000 00
Nadniestrzańska	120 00	122 00
Karola Ludwika	231 50	232 50
Północna Ferdynanda	2165 00	2170 00
Franciszka Józefa	219 50	220 00

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Lwowsko-Czerniow. Jassy	150 00	150 50
Rudolfa	171 50	172 0[illegible]
Siedmiogrodzka	[illegible]00 00	180 00
Staatsbahn	335 25	336 25
Południowa	18[illegible] 25	188 75
Tramway wied.	[illegible]	[illegible]63 00
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północno wsch	157 50	158 50
" wschodnia	132 00	[illegible]3 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny [illegible]	88 50	89 00
Bank włościańsk. galicyjski	94 00	95 0[illegible]
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 50	00 0[illegible]
" " " 5%	00 00	80 50
Bank nar. austr. 5% m. k.	00 00	00 00
" " " 5% w. a.	90 75	91 00
Bodencredit w srebrze 5%	100 00	100 50
" w. a. 5%	86 25	86 75
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	[illegible]	92 00
Alfoldzka kolej	90 0[illegible]	90 50
Ferdynanda północna	102 25	102 75
Karola Ludwika dawn.	[illegible] 50	100 50
" " z r. 1867	97 0[illegible]	97 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	84 50	00 00
" " " z III em.	75 50	76 00

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Rudolfa	92 30	92 50
Siedmiogrodzkiej	87 30	87 50
Południowej kolei	107 50	108 75
Państwowej kolei	127 00	127 50
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	88 75	89 25
Elżbiety nowa 1872	97 75	98 25
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	90 00	90 50
Ferdynanda północn. m. k.	88 50	89 00
" " w. a.	87 [illegible]	88 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	100 00	000 00
" Rudolfa	14 75	15 25
" Stanisławowskie	24 25	24 75
" Keglevich	00 00	18 00
" hr. Palfy	26 75	27 25
" ks. Salm	40 00	41 00
" hr. St. Genois	30 00	31 00
" ks Windischgrätz.	23 00	23 50
" Waldstein	00 00	22 75
" ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	79 00	79 20
Paryż 100 frank.	42 00	42 50
Londyn 10 ft. szter.	108 10	108 50
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	91 40	91 60

Anonimom

podpisanym „krewni, przyjaciele i adoratorowie“ w liście z Kolomyi d. 29. grudnia r. z. do mnie za dowodem doręczenia pisanym, odpowiadam stanowczo, iż w sprawie poleconej z powodu nieprawdopodobieństwa faktów interweniować nie będę. Wzywający mogą sami tę sprawę podnieść.

1179 2—2 K. B.

Do wygrania!

15. stycznia
na promesę losów Salma.
Główna wygrana **złr. 42.000.**
Cena promesy złr. 3.50.

30. stycznia
na promesę losów Clary.
Główna wygrana **złr. 26.500.**
Cena promesy złr. 3.50.

Do nabycia 1190 1—1
w handlu płócien i bielizny
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie w rynku l. 45.

Od 15. stycznia r. b. doborny
Wikt domowy
dla towarzystwa dobranego
tylko w abonamencie
na 8, 10, 44, 16 złr.

Bliższą wiadomość przez grzeczność udziela p. Kotkowski, optyk w swoim handlu, w hotelu Żorża. 1189 1—8

Przyjęcie na kurs
telegraficzny i kolejowy
do 15. stycznia.

Dla dogodności udziela bliższych wiadomości na ustne zapytania **M. Boskowitz** optyk. Listy p. adresem: **Telegraphen u. Eisenbahnschule in Lemberg.** 1163 2-3

Pastylki piersiowe
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI.
PP. GRIMAULT & Comp.

Są to wyborne cukierki złożone ze substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie *kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.*

Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odplowaniem i kokluszem).

Dostać można we Lwowie, w składzie materjałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Beisera i Ruckera; w Krakowie, w obydwu apt. pp. Józefa Trauczyńskiego i Wiktora Redyka; w Brodach w apt. p. Franzos; w Rzeszowie w apt. p. Schaiter; w Warszawie w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1044 5—28

BUKIETY
kotylionowe, balowe i do waz,
WIANKI
weselne i żałobne

z zasuszonych kwiatów naturalnych i traw, czysto i elegancko zrobione. Dalej: **stroje balowe do włosów, kotwice, koszyki z kwiatów, wianki itd. itd.**
Ceny najtańsze. Wysyłka natychmiast.
Cenniki bezpłatnie. 1174 1—1
Carl August Roelich
w Erfurcie (Prusy).

L. 11. 1183 1—3
Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego, z dnia 24. grudnia 1872 roku liczba 17681 ogłasza się konkurs na **posadę pisarza** Zarządu Szpitala powszechnego we Lwowie, z płacą 500 złr. rocznie.

Pragnący otrzymać tę posadę, winni najdalej do dnia 5. lutego r. b. przesłać swoje podania na ręce Dyrekcji Szpitala, albo sami wprost od siebie, albo za pośrednictwem swej władzy, jeżeli zostają w służbie publicznej.

Przytem należy wykazać:
1. Wiek, ukończone nauki, dotychczasowe zatrudnienie.
2. Znajomość języków krajowych.
3. Umiejętność pisania ortograficznego i obznajomienie się z czynnościami urzędowemi.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego
Lwów, dnia 5. stycznia 1873.

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest to 1016 31—70
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanteryjn. PP. Rudolfa Schwarca i Kamila Strzyżowskiego.

Wszystkie zlecenia na giełdę
załatwiają się pod warunkami **najtańszemi, udziela się bliższych wyjaśnień najchętniej.** Wszystkie gatunki papierów wartościowych przyjmują się w zastaw najtaniej.

ROTHSCHILD & COMP.,
Opernring 21, w WIEDNIU.

Sprzedaż i kupno jakotez wymiana wszystkich **papierów państwowych, obligacyj pierwszeństwa, losów akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.**
Wykupno kuponów. 1166 5—10

Ogłoszenie.

Upraszam wszystkich P. T., ażeby listy frankowane adresować raczyli na przyszłość do stacji kolejowej ostatnia poczta **Dublany Kranzberg.** 1184 1—2

Piotr hr. Komorowski.

WIELKI OBRAZ OLEJNY
Konfederacja Barska,
jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie p. **Jürgensa** p. ul. halickiej

---

Konkurs.

C. k. Wysokie Ministerjum rolnictwa udzieliło galicyjskiemu Komitetowi lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego na kilka po sobie następujących lat subwencję do premiowania całych wzorowych gospodarstw lub też części onych jak dokładniej o tem każdy konkurent o premium, z drukowanego planu premiowania, leżącego w kancelarji każdego oddziału Towarzystwa gospodarskiego lub Wydziału powiatowego objaśnić się może.

Wybrany sąd, w planie orzeczonym powyżej oznaczony kategorją lit. B, w oddziale Towarzystwa gospodarczego Sambor-Staremiasto-Turka, na który to oddział w tym roku premiowanie przypada, wzywa gospodarzy w powyższych trzech powiatach na obszarach dworskich i w gminach wiejskich czy to jako właściciele czy też jako dzierżawcy gospodarujących iż chcąc o premium w kategorji lit. B konkurować w nieprzekraczalnym terminie do ostatniego stycznia 1873, mają na ręce podpisanego przesłać dokładny opis części gospodarczej którą do premiowania przedstawić chcą, po czem w swoim czasie odbiorą wiadomość, kiedy sąd dla przekonania się o wartości przedstawionych do premiowania przedmiotów — zjedzie na miejsce. 1171 2—3

Sambor 2. stycznia 1873.

Sekretarz sądu premiowania części wzorowych gospodarstw w powiatach Sambor, Staremiasto, Turka
Feliks Barański.

L. 973. 1168 1—3
Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 20. grudnia 1873 rozpisuje się niniejszem konkurs w celu obsadzenia **posady kancelisty** na rok administracyjny 1873 z roczną pensją 500 złr. w. a.

Podania odpowiedniemi allegatami opatrzone, wniesione być mają do Wydziału powiatowego najdalej do końca stycznia 1873.

Z Wydziału rady powiatowej
w *Bóbrce*, dnia 5. stycznia 1873.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 286.500 tal., których pierwsze ciągnienie już na
dniu 23. i 24. stycznia 1873
się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione.

Główne trafne są: tal. 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 3 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 12 po 4.000, 35 po 2.000, 2 po 1.500, 206 po 1.000, 363 po 400, 498 po 200. i t. d. w ogóle 35.000 wygranych, które w 6. oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 7 zł., półlosy po 3 zł. 50 ct., ćwierć losu po 1 zł. 75 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać ze promesy, gdyż każdy uczęstnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. 1145 4—10

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do 7708

Juljusza Herza,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

PASTA i SYROP
Nafé p. Delangrenier w Paryżu

50 lekarzy szpitalów Paryzkich profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne, dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi*, w Paryżu przy ulicy Richelieu 26.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch i w cukierni p. Kosteckiego; w Brodach w apt. M. Kullak; w Warszawie w składach materjał. aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych pp. braci Marcińczyk 4457 4—12

Zdolny 1187 1—1
Laboratorjusz
znajdzie natychmiastowe umieszczenie w aptece pod „Nadzieją“ w Rzeszowie.

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 1021 2—?

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Apteka w Zborowie poszukuje
Asystenta farmacji.
Można się zgłosić pod adresem:
Jan Zaniewski,
Magister farmacji w Zborowie.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1008 10—52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak

---

BRACI LEDER
balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych,

jest według orzeczenia lekarzy i znakomitości medycznych jedynym środkiem do utrzymania **miękkiej, delikatnej i białej płci**, i może być przeto polecony jako środek przydatny do upiększenia i ożywienia przy codziennem umywaniu się, osobliwie kobietom i dzieciom, jakoteż osobom mającym płeć żółtą, chropowatą i popękaną. Zwykle mydła zawierają w sobie dużo alkaljów, a tem samem szkodliwie na twarz oddziaływają. 597711 16—16

Sztuka 25 ct. 4 sztuki w jednym pakieciku 90 ct.

Opakowanie mydła balsamicznego wyrabianego przez braci Leder uskutecznia się w różowych etykietach, opatrzonych czarnym drukiem, a prócz tego każdy pakiecik opatrzony jest ubocznym stemplem. Wyłączna sprzedaż po oryginalnych cenach powyższych powierzoną została we **Lwowie, J. F. Kleinu Wej i Rissler, Zyg. Rucker,** apt. pod srebrnym orłem **Jakubowi Beiser,** aptek. **Piotrowi Mikolaszowi,** apt, i **J. Pipeesowi** - tudzież w **Białej** p. Edw. Kogler, w **Belzie** p. A. W. Grot, w **Bóbrce** apt. L. Migdlicki, w **Brodach** p. Ed. Liska, w aptece w **Brzeżanach** B. Fadenhecht, w **Buczaczu** p. Adela Kerler i Karol Fr. Popowicz, w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch, Karola Chalbązanz apt. w **Drohobyczu** p. J. Rosenheim, w **Gorlicach** p. W. Rogawski aptekarz, w **Gródku** p. Tomaszewski apt., w **Grybowie** p. A. Muszyński, w **Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., w **Jassach** p. Michał Neumann w **Kołomyi** apt. K. Laden, **Krośnie** p. A. Krzysztoforski, w **Krakowie** Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt. „pod Barankiem“ Mały Rynek, Józef Trauczyński apt. „pod Gwiazdą“ ulica Florjańska i Jos. Goldwasser na Stradomiu dom Deichesa, w **Manasterzyskach** p. F. Lipschutz, w **Mikulińcach** apt St. Migdlicki, w **Nadwórnie** p. L. Dzięgbowski, w **Nowym Targu** p. K. Laur, w **Nowym Sączu** p. Ig. Garan, w **Przemyślu** p. E. Machalski, w **Przeworsku** p. F. Switalski apt., w **Radowcach** p. K. Teichmann, w **Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, w **Sanoku** p. J. Zajewicz, w **Samborze** p. A. Kromer, w **Sędziszowie** p. J. Kawnacki, w **Skałacie** p. Th. Dziembowski, w **Sokalu** p. A. W. Grot, w **Stanisławowie** p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek i apt. Adolf Beill, w **Serecie** J. Dempniak, w **Suczawie** p. J. Szymonowicz, w **Tarnowie** pp. Henryk Koy i W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w **Wadowicach** p. F. Foltin w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, w **Złoczowie** O. Fadenhecht, w **Żółkwi** p. Resie Barbag, w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

TAPIOKA
Pana Groult junior w Paryżu,
ulica Ste Apoline Nr. 12.

Tapioka Brezylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym falszerstwom. P. Payan sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do pożywienia ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które je wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brezylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi go nieprzyjemnym.*

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną falszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy na Galicję w magazynie p. Piotra Mikolascha we Lwowie i p. Trauczyńskiego w Krakowie. 1024 13—24

Ekstrakt mięsny Towarzystwa Liebiga
z FRAY-BENTOS (w połudn. Ameryce).

Najwyższe wyszczególnienia na wystawach
w Paryżu 1867. — Hawrze 1868, — Amsterdamie 1869, Moskwie 1872, — Lyonie 1872.

Jedynie prawdziwy jeżeli każdy słój w ... etykiecie nazwisko J. v. Liebig ...

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
JOSEF VOIGT & Co, Wien. (zum schwarzen Hund, Hohen Markt, No 1).
KLOGER & SOHN, Wien Schottengasse Nr. 1.
Dalej dostać można u Droguistów: 1172 1—48
PEZOLDT & SÜSS, Droguisten, Wien.
RAABE BRUNO, Droguist, Wien, Bäckerstrasse No 1.
A. & K. GABLER, Wien, Wieden, Hauptstrasse No 1.
Jakoteż we wszystkich większych aptekach, handlach korzeni i delikatssów.

KAROLA BERCK, Wien, I. Wollzeile Nr. 6-8.
ekstraktu mięsnego Towarzystwa Liebiga w Londynie dla Austrji i Węgier.
We Lwowie do nabycia u **O. T. Wincklera, A. Wernera, P. Mikolascha, Z. Ruckera, G. Müllinga.**

Kompletna, do użycia przydatna
Maszyna do pędzenia pary
o sile 60 koni,
1170 2—2

która do niedawna używaną była w jednej z najznaczniejszych kopalni węgla na Wyższym Szląsku, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Maszyna ta kosztowała około 40.000 talar. Ktoby sobie raczył takową nabyć, poda ofertą pod: **E. 3055** *an die Annoncen-Expedition v. Rudolf Mosse in Breslau* do dalszego odesłania listu.

Prawdziwy
LIKIER
Monachorum Benedictinorum
Opactwa w Fecamp,
znany pod nazwiskiem
BÈNEDICTINE.

Likier ten w całym świecie znany, jedynie tylko w Opactwie w Fecamp się fabrykuje. Różne naśladownictwa, które od niejakiego czasu spostrzegać się dają, bardzo szkodliwie wpływają na sławę, którą sobie zjednał ten wykwintny likier stołowy Monachorum Benedictinorum, gdyż wątpliwości nie ulega, że fałszerstwa nigdy nie mogą dorównać prawdziwemu.

Pomimo tego, publiczność często fałszowany produkt bierze za prawdziwy. Dla tego niezbędnem jest zwracać uwagę na kształt zewnętrzny butelek prawdziwego i fałszowanego likieru.

Fałszowane butelki potem się poznają, że na etykietach okrągłych noszą zamiast liter A. L. litery A. S. a czasem H. S.; niektórzy fałszerze, znowu umieszczają na etykiecie podłożnej okalającej szyjkę butelki ten dodatek *„Liquoris instar.“* Najgłówniejsza cecha fałszerstwa likieru **Bènedictine** jest: że butelki podrabiane nie noszą na główce umocowanego prospektu, z podpisem: Entrepôt géneral chez Mr. *A. Legrand ainé à Fecamp.* Ten podpis jedynie tylko prawdziwy likier posiada. Skrzynie prawdziwego likieru zawierają po 6/1, 12/1, 12/2 i 24/2 butelek w opakowaniu oryginalnem.

Prawdziwego likieru dostać można we **Lwowie** w cukierniach panów **Leopolda Rotlendera i Macieja Kosteckiego.** 4453 3-5

Taniej o 2 centy na funcie,

jak w sklepach sprzedaję **Naftę** najlepszej jakości w fabryce mojej obok św. Łazarza, a to **w ilościach najmniej 10 funtów na raz.** Kupującym hurtownie w ilościach większych odstępuję oprócz tego odpowiedni rabat. Naczynie wypożyczam za mierną kaucją, a miejscowym odstawiam zamówioną naftę do domu bezpłatnie.

Ktoby znaczniejszą ilość nafty u siebie przechowywać niechciał, otrzyma na żądanie **Asygnaty**, za któremi nabytą ilość nafty w każdym z moich sklepów, częściami po dwa funty odebrać może.

Piotr Miączyński.
1106 2—? fabrykant nafty we Lwowie obok św. Łazarza l. 2 nowy Świat.

Zaproszenie do przedpłaty.

Wydawany już od roku „Dodatek miesięczny“ do „Gazety Lwowskiej“ wychodzić będzie nadal w roku 1873 pod redakcją Władysława Łozińskiego, a nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej“ w dotychczasowym formacie, pod tytułem:

„PRZEWODNIK NAUKOWY I LITERACKI.“

Pismo to poświęcone nauce i literaturze, wychodzi raz na miesiąc w objętości **pięciu** arkuszy ścisłego druku (rocznie w dwóch tomach po 30 arkuszy), i zawierać będzie następujące działy:

I. Rozprawy historyczne i literackie, życiorysy, przeglądy krytyczne, sprawozdania z poważniejszych objawów ruchu literackiego i artystycznego.
II. Studja ekonomiczne i statystyczne, wiadomości o ruchu przemysłowym i handlowym, z szczególnem uwzględnieniem naszej prowincji.
III. Materjały do krajoznawstwa, monografie ważniejszych miejscowości, opisy topograficzne, wiadomości o stanie rozmaitych instytucyj krajowych.
IV. Sprawozdania z ruchu naukowego za granicą, wiadomości krytyczne o najznakomitszych publikacjach obcych i bibliografię.

Pragnąc pismu temu nadać cechę i wartość poważnego organu naukowo literackiego wydawnictwo rozszerzając i urozmaicając program jego, postarało się zarazem o specjalnych i znakomitych współpracowników do każdego z powyższych działów. I tak przyrzec raczyli pomoc swą redakcji następujący uczeni i pisarze: *August Bielowski* (członek Akad.), *Dr. Antoni Małecki* (członek Akad.), *Józef Szujski* (członek Akad.), *Dr. Ksawery Liske, Dr. Tadeusz Pilat* profesorowie uniwersytetu lwowskiego; *Dr. Izydor Szaraniewicz, Dr. Roman Pilat*, docent tegoż uniwersytetu; *Dr. Wincenty Zakrzewski*, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego; *Bernard Kalicki, Dr. Władysław Wisłocki, Stanisław Łowiński.* Nazwiska innych znanych pisarzy, do których wydawnictwo udało się dopiero z prośbą o stałą pomoc naukową, później ogłoszone zostaną.

Prenumerata wynosi: rocznie **4** złr., półrocznie **2** złr., ćwierć rocznie **1** złr., w. a., którą prosimy nadsyłać (najdogodniej przekazem pocztowym) pod adresem: **Administracja „Gazety Lwowskiej“.**

Cena księgarska (główny skład w księgarni „Gubrynowicza i Schmidta“) za rocznik **5** złr., za pół roku czyli 1 tom **2·50**, za ćwierć roku **1·25**, za zeszyt **50** centów w. a.

Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej“, którzy uiszczą przedpłatę na „Gazetę“ z góry za cały rok lub za pół roku, otrzymają „Przewodnik“ bezpłatnie, zaś prenumeratorowie ćwierćroczni i miesięczni na żądanie za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. za zeszyt.

Zapraszamy więc do przedpłaty na to tak wszechstronnie pożyteczne pismo i donosimy że ponieważ zeszyt za styczeń wyszedł pod dawniejszą redakcją „Dodatku miesięcznego“ w objętości 4 arkuszy druku, damy za marzec zeszyt z 6 arkuszy, a później także kartę tytułową według nowej nazwy.

Administracja „Gazety Lwowskiej“
1101 2—3 **Lwów**, ulica Wałowa, l. 29 now. 370 st.

W dowód wybornej skuteczności leczniczej,
apt. J. Herbabny
i roślinnych piguł ek przeciw gośćcowi, wszelkiego rodzaju reumatyzmowi, porażeniom i cierpieniom nerwowym

przytoczymy z pomiędzy codziennie ze wszystkich warstw społeczeństwa nadchodzących podziękowań w streszczeniu następujące:

Do p. Juljusza Herbany, dypl. aptekarza w Wiedniu!

Z radością i wdzięcznością stwierdzam, że pański wyciąg roślinny *„Neuroxylin“* i roślinne pigułki gośćcowe, jedynie mego syna Adolfa, który w skutek przeziębienia zachorował i przeszło 3 miesiące gośćcem złamany leżał, że o kuli chodzić musiał i znosił najokropniejsze bóle, gdy żadne inne nic pomagały środki, zupełnie do zdrowia przyprowadził. Teraz chodzi bez pomocy i czuje się całkiem zdrowym

Penzing, Haupststrasse Nr. 30 (nowy) 7. marca 1871.

106411 2 Z uszanowaniem **Rozalja Schernehorst**, w. r.

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract
„Neuroxylin.“

Cena pudełka pigułek złożonych z roślin przeciw gośćcowi, kosztuje 1 złr. 50 ct. poczta za 1—6 pudełek 10 za opakowanie.

Cena oryginalnej flaszki „Neuroxylin“ (opieczętowanie zielone) 1 złr. silniejsza esencja na uporczywe reumatyzmy, gośćce i sparaliżowania (opieczętowanie różowe) 1 złr. 20 ct. Przy zamówieniu pocztowem dolicza się za opakowanie flaszek 15 ct. na 3—6 flaszek 20 ct 44611 2—7

Dla Galicji skład we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUCKERA, pod srebrnym orłem *dalej w Wiedniu u p. J. Weis apt. pod murzynem, Tuchlauben 27.* J. Pserhofer, zum Reichsapfel, Singerstrasse, w *Pradze* J. Fürst Schilingsgasse 1071II.

FARBA DO WŁOSÓW JAPOŃSKA Z KANANGI

Przywraca włosom na głowie i na brodzie kolor naturalny.

RIGAUD et Ce
Zabrewetowany od kilku panujących dworów.



8, Ulica Vivienne
W PARYZU

Cecha fabryczna złożona

Ze wszystkich farb dotąd znanych wytwor ten działa z największą szybkością i doskonałością; w jednej chwili przywraca włosom siwym na głowie i na brodzie kolor naturalny zachowując ich połysk i delikatność naturalną. Nieszkodliwa bynajmniej, łatwego użycia ze sposobem użycia w polskim języku dołączonym do każdego flakonu z pomocą którego każda osoba może farbować włosy bez pomocy fryzyera

Nabyć można we **Lwowie** w składach perfum **R. Schwarca**, pp. **K. Strzyżowskiego** i **Jakóba Beisera; w Krakowie** w aptece p. **W. Redyk.** 4553 2—12

Filia c. k. uprzywil. austr.
ZAKŁADU KREDYTOWEGO
dla handlu i przemysłu we Lwowie
wydaje od 22. lipca 1872 zacząwszy
ASYGNATY KASOWE

5 - procentowe z 8 dniowym terminem wypowiedzenia
5½- procentowe z 14 „ „ „

Wydane przed 22. lipcem 1872 **4½**% i 5% asygnaty kasowe będą od 22. lipca r. b. zacząwszy za 8-dniowem wypowiedzeniem **5**% odsetkami oprocentowane. 1074 1—?

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.